

GAZETA GDANSKA

ORAZ WYDAWNICTWA:
DZIEŃ POMORSKI
DZIEŃ BYDGOSKI
GAZETA MORSKA



DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ TCZEŃSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok XLIV

Redakcja i Administracja:
Gdańsk, Kaszubski Rynek 21

Telefon 214, 94
Konto czek. P. K. O. 210.298

Nr. 26

W dniu imienin P. Prezydenta Pomorze płaci sercem za serce

Osiem lat upłynie wkrótce, odjak jako Głowa Państwa na Zamku Królewskim zamieszkał Prof. Ignacy Mościcki.

Twórca Niepodległości i Wielki Budowniczy Polski bezpośrednio po przełomowych dniach majowych w r. 1926 wskazał na tę Osobistość, jako na wcielenie najszlachetniejszej cnoty obywatelskiej, jako na idealny wyraz elity społecznej.

Pojęcie to — elita — stało się ostatnio przedmiotem gruntownego nasświetlenia i wszechstronnej dyskusji. Przed kilku zaledwie dniami Sejm uchwalili nową Konstytucję, której jednym z głównych filarów jest myśl, że prawa w Polsce stanowią i dominujący wpływ na przyszłość państwa wywierają ci, którzy legitymować się mogą przynależnością do tej czy owej klasy społecznej, nie ci, których ocenia się wedle materialnych kryteriów, ale ci, którzy zasługą i pracą dla Państwa będą istotnymi wyrazicielami elity społecznej.

Któż zaś symbolizuje w najpełniejszym i najszlachetniejszym stopniu to właśnie pojęcie, jeśli nie Pierwszy Obywatel Państwa, Prof. Ignacy Mościcki?

Któż wciela w takiej pełni bieg życia, poświęconego dobru ogólnemu i trosce obywatelskiej, jeśli nie ten mędrzec i uczonek, bojownik o Niepodległość?

Jeśli podwaliną przyszłego ustroju Polski jest zasada, że czynny współ-

dział w sprawach publicznych brać mają ludzie zasłużeni, — to jednym z pierwszych, którego opinia ogólna wyznaczy na czoło tego Legjonu Zasłużonych, jest Prof. Ignacy Mościcki.

Całe życie bowiem tej jasnej, szlachetnej i pięknej osobistości upłynęło w pracy, której wynikami zawsze było dobro ogólne i która zawsze służyła sprawie publicznej.

Tak było w zaraniu młodości Ignacego Mościckiego, gdy w mrokach

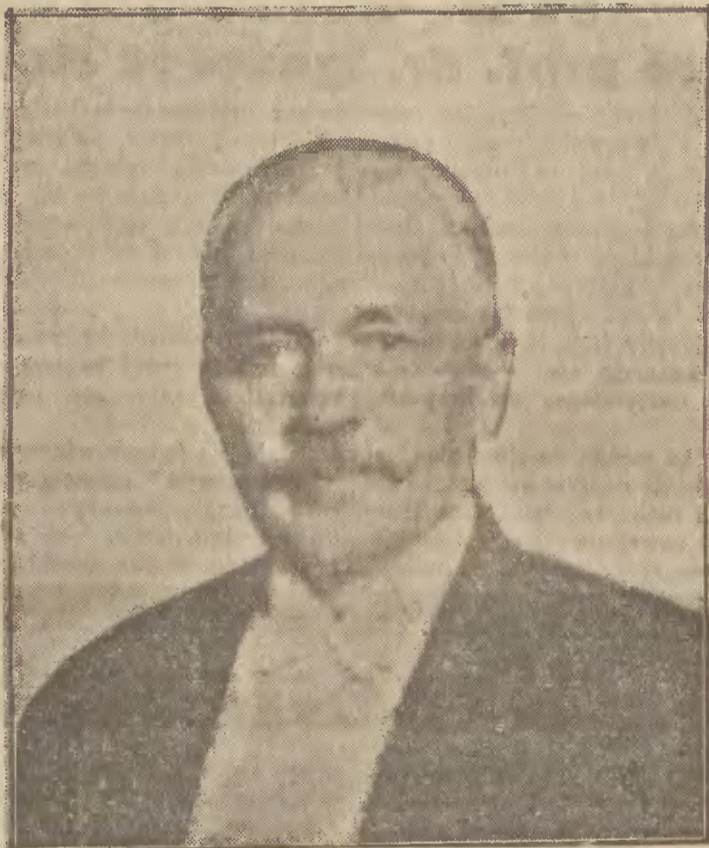
wysłowionego czału, istnieje między tą postacią a jej życiem obywatelskim, między tem, co w Profesorze Mościckim jest Jego indywidualnością, a tem, co łączy się z polskim życiem zbiorowym. Wszyscy w Polsce od ośmiu lat jesteśmy pod urokiem tej pięknej harmonji — i wszystkim nam stała się ta postać bliska i droga. Wyjście tego Człowieka niezamordowanej pracy i twórczej inteligencji z samotni naukowych laborato-

najczęściej zaszczycał i zaszczyca Swą osobistą bytnością. Wraz z nami bierze udział w naszych uroczystościach religijnych, dając współwzrost budujący przykład korzenia się Majestatu Rzplitej wobec Majestatu Boga. W czasie Swego każdorazowego pobytu nad polskim morzem obcuje bezpośrednio z prostym ludem pomorskim, jaknajżywiej interesując się jego bolączkami i troskami. Uczestniczy w naszych obchodach i świętach narodowych, dostojnością Swego wysokiego urzędu nie tylko dodając im powagi i znaczenia, ale stwierdzając nierozzerwalność wszystkich pomorskich spraw z najżywoźniejszymi sprawami całego, silnego i niepodzielnego Państwa Polskiego.

Pomorze nauczyło się nie tylko czcić Prezydenta Mościckiego, ale i kochać Go. Pomorze nie zapomni bowiem nigdy tych szczerych, wielkim i gorącym sercem podyktowanych słów, jakimi P. Prezydent umiał trafić do najgłębszych uczuć pomorskiej ludności, stwierdzając, jak bardzo Mu jest znana, bliska i droga, i jak On właśnie umie ocenić i cenić najistotniejsze wartości jej charakteru.

I dlatego dziś, kiedy cała Polska uroczysto obchodzi dzień imienin Głowy Państwa, — jeszcze donośniej i goręcej, niż na innych Ziemiach polskich, zabrzmi okrzyk:

—PIERWSZY OBYWATEL RZECZYPOSPOLITEJ, PAN PREZYDENT MOŚCICKI NIECH ŻYJE!



Dr. Świeżawski objął obowiązki dyrektora kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 1. 2. (PAT). Nowomianowany dyrektor kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Świeżawski złożył w dn. wczorajszym przysięgę na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 1. 2. (PAT). W związku z nominacją na stanowisko dyrektora kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzplitej dr. Świeżawski złożył w dniu wczorajszym mandat poselski.

Min. Beck wygłosi ekspozycję polityczną zagraniczną Rzplitej

Warszawa, 1. 2. (PAT). W nadchodzący poniedziałek dn. 5 lutego odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu, na którym wygłosi ekspozycję minister Beck.

Ambasadorowie Francji i Anglii u ministra Becka

(o) Warszawa, 2. 2. (tel. wł.). W dniu wczorajszym p. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck przyjął ambasadora Francji p. Laroche'a, a następnie ambasadora Anglii p. Erskine'a, który z polecenia rządu brytyjskiego złożył rządowi polskiemu memoriał brytyjski dotyczący całkowitego zagładzenia rozbrojeniowych.

Tę samą treść memoriału jakśmy to zapośredniczyli — złożyli przedstawiciele Wielkiej Brytanji rządowi: Francji, Włoch, Niemiec, Stan. Zjednoczonych, Japonii i Belgii.

konspiracji niepodległościowej współdziałał z przyszłym Twórcą naszej Wolności.

Tak było, gdy w laboratorjach pracy naukowej obdarzał ludzkość wynalazkami.

Tak było, gdy w Chorzowie stworzył olbrzymie dzieło użyczenia ziemi naszej, jako żywicieli kraju.

Tak było wreszcie, gdy zajmując najwyższe stanowisko Głowy Państwa stał się symbolem najszlachetniejszych cech polskiego ducha, polskiej myśli twórczej i polskiej pracy. Wewnętrzna harmonja, pełna nie-

rzów obdarzyło Polskę jedną z najpiękniejszych i najczystszych postaci naszego życia publicznego. Otaczamy Go podziwem i miłością. Widzimy w Nim wcielenie ideału obywatela. Mamy w Nim wzór elity umysłu, elity rozumu i serca, elity zasług.

Szczególniejszy zaś powód miłości i czci względem Prezydenta Mościckiego istnieje dla nas, mieszkańców Pomorza. Z pośród wszystkich bowiem Zachodnich Ziemi Rzplitej — tę właśnie Ziemię Pomorską zawsze otaczał On i otacza najtkliwszą i najczujniejszą opieką, — tę właśnie Ziemię

Hołd młodzieży szkolnej P. Prezydentowi Rzeczypospolitej na dziedzińcu Zamku Warszawskiego

Warszawa, 1. 2. (PAT). W dniu wczorajszym jako w przeddzień imienin p. Prezydenta Rzplitej, delegacje wszystkich szkół średnich, tak żeńskich jak i męskich z pocztami sztandarowymi w liczbie kilkudziesięciu udały się na dziedzińiec zamkowy, gdzie ustawiły się w szpaler.

Do zgromadzonej młodzieży wyszedł p. Prezydent, w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. W chwili wyjścia P. Prezydenta na dziedzińiec cekięstra szkolna ode-

grała hymn narodowy. Po przemówieniu w imieniu delegacji jednego z uczniów, który złożył hołd i życzenia imieninowe Dostojnemu Solenizantowi, dwóch innych uczniów szkoły powszechnej wręczyło p. Prezydentowi album pamiątkowe, poczem p. Prezydent przeszedł między szpalerami młodzieży.

Po tej uroczystości P. Prezydent powrócił na Zamek żegnany okrzykami zgromadzonej młodzieży.

W poniedziałek plenum Sejmu rozpoczyna prace budżetowe

(o) Warszawa, 1. 2. (tel. wł.). Komisja budżetowa zakończyła wczoraj swe prace nad budżetem na rok 1934-35.

Budżet w sumach globalnych przedstawia się jak następuje: wpływy 2.136.254.150 zł., wydatki — 2.184.552.593 zł. Deficyt budżetowy w wysokości 48.298.443 zł zostanie pokryty w myśl ustawy z rezerwy ekarbowych.

Prace nad budżetem na plenum Sejmu rozpoczną się w poniedziałek 5 lutego i trwać będą bez przerwy do wtorku 13-go lutego.

Nowa Konstytucja w przyszłym tygodniu znajdzie się w komisji senackiej

(o) Warszawa, 2. 2. (tel. wł.). W kulaarach przypuszczają, że komisja konstytucyjna Senatu podejmie prace nad uchwaloną przez Sejm nową Konstytucją już w przyszłym tygodniu.

Ratyfikacja umowy lotniczej polsko-niemieckiej

Warszawa, 1. 2. (PAT). W dn. 31 stycznia nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy między Rzplita Polska a Rzeszą Niemiecką o zegludze powietrznej, podpisanej w Berlinie dn. 28 sierpnia 1929 r.

Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski p. Józef Beck, minister spraw zagr., ze strony Niemiec p. Hans Adolf von Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej w Warszawie.

1791 — 1934

Dwa momenty - dwa podobieństwa

Opromieniona blaskami czynu patriotycznego, towarzyszyła Konstytucja 3 Maja pokoleniom polskim zrodzonym w niewoli, jako szlachetny przejaw troski obywatelskiej o dobro państwa. I tak też w istocie było. Konstytucję 3-go Maja musiał obóz patriotyczny wywalczyć i wymusić wbrew zakusom opozycji, wbrew puszczykom, krączącym, że zmiana ustroju Polski jest „nieszczęściem”, wbrew ludziom nierozumiejącym ducha czasu i ugrzęźłym w przeżytkach minionej epoki i skostniałych poglądów.

Jak się odbył ten przełom, który obdarzył Polskę bezcennym kapitałem moralnym, jakim w stuleciu niewoli była Konstytucja 3-go Maja? Jak się dokonał ten „zamach” — bo tak przecież nazwano akt uchwalenia Konstytucji majowej?

Sięgnijmy do źródeł historycznych, do starych dokumentów — i odsłońmy szczegóły tego wielkopomnego dzieła.

Zwłaszcza dziś, po historycznym dniu 26-go stycznia 1934 r. w Sejmie odrodzonej Polski, przypomnienie to jest bardzo na czasie.

* * *

Dwa lata już mijają, a Sejm Czterolecny nie dokonał dzieła reformy ustroju. Opozycja starała się unicestwić każdą próbę, prowadząc taktykę bądź abstynencji, bądź przewlekania obrad. Ogniskiem, z którego wychodziły iskry, rozpalające opór, był pałac Bułhakowa. Tu gnieździł się przywódca opozycji: Kossakowski, Ozarowski, Branicki.

Patrioci zrozumieli, że dalsza gra opozycji w kierunku zwlekania i oporu grozi uniemożliwieniem dokonania dzieła, którego potrzebę uważali za piekącą i nieodwlekającą. U Malachowskiego zbierają się: Ignacy Potocki, Koliński, Mostowski, Weyssenhoff, Niemcewicz, Matuszewicz — i obradują nad zasadami nowej Konstytucji.

„Plan stowarzyszonych — powiada historyk — polegał na tem, żeby we właściwym momencie przedstawić całkowity projekt i na jednym posiedzeniu bez dyskusji przyjąć go przez akklamację.”

„Wyznaczono dzień 5 maja jako dzień wykonania planu. Miał polegać na pominięciu dwóch przepisów regulaminu („zarządzenia porządku w izbie — przyp. red.”). Według tego regulaminu każdy projekt miał być drukowany i rozdany na trzy dni przed przystąpieniem do obrad sejmowych. Drugi zaś przepis regulaminu nakazywał, aby pierwsze dwa tygodnie po rozpoczęciu Sejmu były poświęcone obradom nad skarbem i podatkami, zaś następne dopiero obradom nad formą przyszłego ustroju.

„Posiedzenia sejmowe miały się rozpocząć 2-go maja. Patrioci przewidywali, że na pierwsze posiedzenia nie zjawią się jeszcze w dostatecznej ilości przeciwnicy reformy, nie przypisując zbyt wielkiego znaczenia obradom nad skarbem. Sami zaś wstrzymali szych zwolenników od wyjazdu z Warszawy, chcąc odrazu przystąpić do planowanego dzieła. Wiedzieli dobrze, że mogą liczyć na opinię lepszej części społeczeństwa...”

„Pimo to patrioci przewidywali możliwość jakichś przeciwdziałań ze strony opozycji i dlatego zdecydowali się sprawę przyspieszyć. Zamiast 5-go maja, gdy na porządku dziennym była sprawa Konstytucji, postanowili ją wysunąć już 3-go maja.

„W dzień przedtem odbyło się zebranie w wielkiej sali palacu Radziwiłłów na Krakowskim Przedmieściu. Tu zostały odczytane zasady nowej Konstytucji. Odbyło się to wśród hucznych oklasków i wołań: — „Zgoda! Zgoda!”

„Wieczorem raz jeszcze zbrali się patrioci w mieszkaniu marszałka Malachowskiego, aby ostatecznie ustalić, w jaki sposób przeprowadzić kampanję dnia następnego. Większość była zdania, że należy oirazu nie całą Konstytucję przedstawić, nie wdawać się w szczegóły, natomiast stawając w obronie dzieła, w którym widziano zbawienie Ojczyzny, ograniczyć się tylko do spokojnego przedstawienia zasad nowej Konstytucji.

„Nastąpił dzień 3-go maja. Nastrój na sali obrad był poważny i uroczysty. Zagaił posiedzenie marszałek Sejmu i udrził głosu posłowi krakowskiemu Sol-

tykowi, który oświadczył:

— „Wszędzie odgłos już prawie publiczny niesie, że jeżeli Polacy nie użyją tej chwili, która już bardzo jest krótką, dla przyspieszenia ustawy, dla wzmocnienia sił krajowych, niechybnie ulegną przemocy...”

Z law opozycji rozpoczęła się po tem przemówieniu kolejka deklaracji. A więc: Suchozrewski począł dowodzić, że przygotowano „zamach stanu”, że chcą wprowadzić dyktatorski „absolutyzm”. Wystawiał się jako obrońca... wolności, którą nowa Konstytucja będzie... gwałciła. Złotnicki, poseł podolski, dowodził, że projekt jest „grobem samowładności” Polski. To samo wyklądał Ozarowski... Czetwertyński występował przeciw projektowi „skrycie przez jakąś intrygę narzuconemu”. Korsak domagał się oddania sprawy na dalsze „deliberacje”; chodzilo mu oczywiście, by przewlec decyzję...

„Wtedy król zwrócił się do marszałka sejmowego:

— „Chciej w. pan wskazać, kto z w. panem trzyma, niech mi da poznać, gdzie jest „sensus gentis” (woła narodu), niech słyszę prawdziwą wolę Sejmu!”

„Podniosły się zewsząd okrzyki:

— „Wszyscy, wszyscy trzymamy z marszałkiem, niech żyje Konstytucja!”

„Ale marszałek, chcąc uchwałą zapewnić zupełną legalność, postanowił przeprowadzić głosowanie. Powstać mieli ci, co się nie zgadzają. Nie było ich wielu na sali. Garść zaledwo...”

„Wtedy zapanował nad salą dofiłosły głos posła Zabieli, który wezwał wszystkich, a przedewszystkiem króla, do złożenia przysięgi.

— „Gdy widzę — rzekł król, podnosząc się ze swego miejsca, — wyraźną sejmującą wolę, abym wykonał przysięgę, wzywam zatem ciebie, pierwszy kapłanie tu przytomny, mości księżę biskupie krakowski, abyś mi przeczytał raczył rotę przysięgi...”

„Do króla przystąpił biskup Turcki z Ewangelją w ręce. Król, położywszy rękę na księżę, powtarzał słowa przysięgi.

„Kiedy król powiedział „iuravi Domino, non me poenitebit” („przysięgłem Bogu, żalować tego nie będę”), wezwał wszystkich do udania się do katedry, — entuzjazm doszedł do najwyższego stopnia.

„W podniosłym nastroju zebrani opuścili salę.

„Ale w gmachu sejmowym pozostało około 20-tu posłów opozycyjnych. I kiedy w katedrze składano przysięgę na zachowanie Konstytucji, — oni odbywali „narady”. Obrażona duma i nienawiść

knęły tam swoje zamysły. Dowodzone, że nigdzie w dawnych prawach nie czytali, aby w Rzplitej władza wykonawcza silną być miała... Szykowano już znieszczenie reformy... Światały już w mózgach myśli o — Targowicy...”

* * *

Tak w świetle źródeł i dokumentów historycznych przedstawia się „zamach” konstytucyjny z dnia 3 maja 1791, który w dziejach Polski stanowi jedną z najpiękniejszych kart poczucia godności obywatelskiej i troski o dobro Państwa.

W 143 lat potem, w dniu 26 stycznia 1934, patriotyczna większość Sejmu Odrodzonej Polski w taki sam sposób dokonała dzieła naprawy ustroju, które opozycja przez trzy i pół lat starała się odwlec i unicestwić, usiłując dowodzić, że nowa Konstytucja to akt „dyktatorskiego absolutyzmu”, „zamach na wolność”, „grób samowładności Polski” i „skrycie narzucona intryga”.

Problem zaś w r. 1791 i w r. 1934 był ten sam: — wzmocnienie władzy wykonawczej w Państwie i naprawa przestarzałego ustroju.

Nie zmienia tego faktu żadne miotania się Stroniskich-Suchozrewskich ani Zaremów-Ozarowskich. „Sensus gentis” — prawdziwa wola narodu — stoi bowiem nieodwołalnie po stronie tych patriotów, co odrodzonej, silnej i nowoczesnej Polsce dali w dniu 26 stycznia odrodzoną, silną i nawszkroś do warunków nowoczesnego życia dostosowaną Konstytucję.

Na chwałę Polsce

Dzieło prof. dr. Ignacego Mościckiego w Chorzowie

Jeden z wybitnych publicystów niemieckich skarżył się przed laty paru na łamach „Ostmarku”, organu urzędowego „Ostmarkenvereinu”, iż żywił niemiecki odpył masowo i spontanicznie z ziem byłego zaboru pruskiego w chwili ich przekazywania na rzecz nowopowstającego państwa polskiego. „Otóż macie ich rzekomą tubylczość, — gdyby istotnie wiązało ich coś z krajem, napewno nie wyzbywaliby się tak łatwo wszystkiego, co tu posiadają...”

Dorzuciłby tu można do słów niemieckiego publicysty, iż odpył ów nie zawsze miał charakter ruchu spontanicznego. Niekiedy działały nawet umyślne w tym kierunku polecenia zgóry, mające na widoku

pewne przysporzenie trudności nowopowstającemu państwu. Tak było w momencie przekazywania fabryki związków azotowych w Chorzowie na tej części Górnego Śląska, która w wyniku plebiscytu przypadła odradzającej się Polsce. I tu również poprzedni właściciele ogolili fabrykę ze wszystkich planów, wycofali z niej cały personel fachowy, by móc następnie powiedzieć, że nowy posiadacz z przejętym warształem pracy nie umie sobie dać rady.

Stało się jednak wbrew wszelkim „dalekowzrocznym” przewidywaniom. Wśród narodu, napiętnowanego rozgłoszoną szeroko legendą o t. zw. „polnische Wirtschaft” znalazł się uczony wielkiej miary, który

— wespół ze sztabem inżynierów i specjalistów, przygotowanych zawczasu — błyskawicznie zorientował się w organizacji fabryki, nieomal z dnia na dzień zdołał ją uruchomić, a wkrótce potem przeprowadził dalsze ulepszenia metod pracy, nieznanych dotąd nawet w podobnego rodzaju fabrykach niemieckich.

Uczonym tym był prof. dr. Ignacy Mościcki, obecny Prezydent Rzeczypospolitej. W dn. 1 lutego przypada uroczystość Imienin Prezydenta. W dniu tym prezes Akademii Literatury, W. Sieroszewski, w przemówieniu o godz. 19.25 podkreślił zasługi P. Prezydenta na rzecz odrodzonego Państwa.

Przestrzegaliśmy!

Jak na innym miejscu dzisiejszego numeru donosimy (patrz rubrykę p. t. „Z ostatniej chwili”), — podczas wczorajszego pochodu przeciągającego ulicami Torunia ku uczczeniu nowej Konstytucji, grupa członków Związku Powstańców i Wojaków oraz Zw. Strzeleckiego wkroczyła do lokalów głównego organu „narodowego”, osławionego „Słowa Pomorskiego”, demolując urządzenie wewnętrzne i część maszyn drukarskich.

Można być zgóry przekonany, że po fakcie tym pp. endecy podniosą natychmiast wielki krzyk i lament, nazywając ten fakt „bandyckim napadem” lub określając go innymi tego rodzaju epitetami, zaczerpniętymi ze słownika swych dotychczasowych, codziennych napaści.

Dlatego jasno a niedwuznacznie należy już dziś powiedzieć pp. endekom, że to, co się wczoraj w Toruniu stało, nietylko nie da się podciągnąć pod kategorię żadnego z takich określeń, — ale że zostało spowodowane przez samych panów endeków, jako bezpośredni odruch reakcji ze strony tych, których „Słowo Pomorskie” tak długo i bezwstydnie prowokowało, dzień po dniu zajadłe szarpąc ich godność żołnierską, ich poczucie obywatelskie, ich patriotyczne i państwowe uczucia, nawet ich część osobistą.

Jeśli chodzi o nas, — ostrzegaliśmy pp. endeków długo a wytrwale, że następstwa każdej prowokacji spadają zazwyczaj właśnie na prowokatorów.

Mając znacznie bliższą i bezpośredniejszą łączność z pomor-

skiem społeczeństwem, niż tkwiący w swym partyjnym zakamarku pp. endecy, — już dawno orjentowaliśmy się, że podniecenie i rozdrażnienie wśród czynnika społecznego ustawicznie prowokowanego i napadanego przez „Słowo Pomorskie”, wzrasta. Orientował się w tem — i orjentować się musiał — zresztą na Pomorzu każdy, kto sobie trzeźwo zdawał sprawę z rzeczywistością. Ta rzeczywistość zaś mówiła, że system bezprzypadkowego, drażnienia uczuć ludzkich, szargania pojęć państwowo-obywatelskich i bezczeszczenia cudzej czci osobistej, jaki „Słowo Pomorskie” z tak niegodziwą bezkarnością uprawiało, — stwarza w publicznym życiu pomorskiem atmosferę wręcz trudną do wytrzymania, atmosferę o wysokim i niepokojącym zgaszczonym naprężeniu, którą lada nieprzewidziany moment zamienić może w wybuch długo tłumionych i nie dających się już powstrzymać temperamentów ludzkich.

Dlatego właśnie przestrzegaliśmy pp. endeków długo i wytrwale, do ostatniej chwili, — choć do ostatniej chwili bezskutecznie.

Przestrzegaliśmy w obronie ładu społecznego i spokoju życia publicznego na Pomorzu, w której „Słowo Pomorskie” swemi bezustannymi, coraz zajadlejszymi prowokacjami utłaczało wiatr rozjątrzenia, rozgoryczenia i wzburzenia.

Przestrzegaliśmy, że niewolno znieważać państwowych uczuć obywatelskich napaściami na własne Państwo i obniżaniem jego powagi i siły dostarczaniem wroglej propagandzie kłam-

liwych „argumentów” przeciw niemu. Przestrzegaliśmy, że niewolno drażnić tych uczuć uwłaczaniem Majestatowi Rzplitej przez bezwstydną inwektywę przeciw Osobie Głowy Państwa. Przestrzegaliśmy, że niewolno prowokować tych uczuć, ani oszczerstwami na prawowity rząd Polskiego Państwa i na władze państwowe, ani pochwalaniem i podżeganiem tych, którzy przeciw Państwu, władzom i prawu występują. Przestrzegaliśmy, że niewolno znieważać żołnierskich uczuć Obrońców Ojczyzny i związków przysposobienia wojskowego miotaniem obelg na ich uwielbianego Wodza, szarpaniem ich czci żołnierskiej i osobistej. Przestrzegaliśmy, że niewolno bezczelnie zachwalemi „aluzjami” do „politycznych mordów” zagranicznych rzucać w umysły „narodowych bojowników” tych myśli, które kiedyś — również za takim samym poduszecznym endeckiej prasą — doprowadziły szaleńca do morderstwa s. p. Pierwszego Prezydenta.

Pp. endecy ze „Słowa Pomorskiego”, ufni w „bezkarność” wobec prawa, zapewnioną im przez niedostateczną dotychczas, niestofy, ustawę prasową, — wszystkie te nasze przestrogi nietylko lekceważyli, ale brali je za asumpt do tem zajadlejszego i zachwalszego prowokowania społeczeństwa.

Aż wreszcie stało się to, co sami tem prowokowaniem spowodowali: — przemówi z biorowy odruch społeczny, który wobec niedostateczności prawa na własną rękę wymierzył sobie doraźną satysfakcję na prowokatorach.

Niech się teraz pp. endecy głęboko namyślą, nim zaczną krzyczeć o „napadzie bandyckim” albo o „krzywdzie”, jaką ich spotkała. Stali w i a t r, wzbudzi b u r z e. A niedobrze jest, raz ją wzbudziwszy, szukać ponieważ się „ratunku” wzniesaniem nowej burzy.

Nasza polityka skarbowa w oświetleniu p. Min. Skarbu Zawadzkiego

Minister Skarbu Zawadzki, wygłosił na sejmowej komisji budżetowej wielką mowę, poświęconą polskiej polityce skarbowej.

Minister rozpoczął od ogólnej sytuacji:

„Przeciętna wpływów wynosi za 9 miesięcy 72 proc. preliminarza, podczas kiedy teoretycznie powinna być wynosić 75 proc., a jeżeli weźmiemy jeszcze dwie dekady miesiąca stycznia, gdzie teoretyczny wpływ powinien być 80,6 proc., a w podatkach bezpośrednich i opłatach stempowych, razem wziętych, jest 81 proc. zamiast 80,6, to chyba przyznają Państwo, że przewidywania czesłoroczne były dosyć prawidłowo zrobione i oparte na dosyć poważnych obliczeniach i dosyć poważnych podstawach.

Przewidywania na przyszłość

Otóż przewidywania przyszłoroczne, które są oparte na tych wpływach, już za 10 miesięcy r. b. zdaje się są również realne — mówi p. Minister. — Nawet obniżyliśmy niektóre cyfry pomimo, iż mamy wszystkie dane za ten, że obniżki tej nie będzie. Muszę stwierdzić, że o ile pierwsze miesiące r. b. dawały jeszcze niedobory, o tyle zaczynając od m. września, mamy niemal każdy miesiąc kończący się większe mi wpływami, niż w r. z.

SYTUACJA GOSPODARZCA WYDATNIE SIĘ POPRAWIŁA.

Wynik wpływów podatkowych — podkreśla p. Minister — zgadza się na ogół z wynikiem całego szeregu innych dziedzin gospodarczych, zgadza się ze wskaźnikami, które możemy czerpać z innych dziedzin gospodarczych. Stwierdzam powolne, ale istotne polepszenie się ogólnej sytuacji gospodarczej. Stąd więc jeżeli nasze preliminarzowe dochody opieramy na dochodach tegorocznych, zmniejszając je nawet, to zdaje się jesteśmy raczej poniżej rzeczywistości, niż byśmy mieli przejść ponad nią.

Jeżeli więc chodzi o ten budżet przyszłoroczny, to — jak mówię — przewidywania są realne, i to zrównoważenie budżetu przyszłorocznego jest istotne — o tyle, o ile do dochodów zaliczymy Pożyczkę Narodową.

POŻYCZKA NARODOWA.

Dotychczas na poczet Pożyczki Narodowej wpłacone zostało 200 milj. Z tych 200 milionów na wydatki budżetowe została zarachowana tylko bardzo nieduża suma a mianowicie 9 milj. Reszta jest jeszcze w sumach obrotowych, wzgl. w formie lokat w instytucjach państwowych.

Raty wpływają dosyć prawidłowo. Na 332 milj., a na taką sumę opiewa Pożyczka Narodowa, można liczyć, że około 325 milj. przynajmniej wpłynie faktycznie. Część tego pójdzie na pokrycie deficytu w lutym i marcu — zostanie więc nam do dyspozycji mniej więcej suma 175 milj. Nie powiem, czy rzeczywiście to będzie 175, czy 170, czy 180, czy 178.

Jeżeli chodzi o budżet przyszłoroczny, to z najgłębszym poczuciem odpowiedzialności za to co mówię, mogę powiedzieć, że budżet jest zrównoważony i tutaj żadnych obaw mieć nie powinniśmy.

Ale jest kwestja głębsza, kwestja, która została tu poruszona i nad którą musimy się zastanowić. Budżet przyszłoroczny będzie zrównoważony w znacznym stopniu właśnie dzięki efektowi Pożyczki Narodowej. Z tem się łączy druga kwestja. Tu mam na myśli reformę podatkową.

Reforma podatkowa najważniejszym zagadnieniem chwili

Reforma podatków będzie musiała m. in. pójść w tym kierunku, ażeby to, co jest istotnie nadmierne ściąć, natomiast zapewnić sobie w sposób kategoryczny prawidłową wypłacalność tych wszystkich sum, które się od takiego przedsiębiorstwa należą. Podług przybliżonego ujęcia sprawy, jakie mam z bezpośredniej znajomości, wydaje mi się, że to się odbija dosyć mocno poważnym powiększeniem ogólnych wpływów Skarbu Państwa, chociaż jednocześnie będziemy mieli bardziej umiarkowane stopy podatkowe. Ta reforma jest jednym z tych rzadkich dosyć wypadków, kiedy może być dokonana z korzyścią dla większości płatników, dla płatni-

Stany Zjednoczone budują 120 okrętów wojennych

Komisja morską senatu zaakceptowała projekt t. zw. ustawy Vinsona, przewidujący budowę 120 nowych okrętów wojennych w ciągu kilku lat.

ków dobrej woli, a jednocześnie da dodatkowe dochody Skarbowi Państwa.

Obciążenie gospodarki a jej możliwości

Teraz druga strona zagadnienia: stosunek pomiędzy obciążeniem gospodarki a jej możliwością. Tu znowu nie będę dyskutować, czy to obciążenie jest słusne, czy jest trochę za ciężkie. Stałem i stoję na stanowisku, że gospodarca musi dostarczyć Państwu to, co mu jest potrzebne i że względy na potrzeby istotne, na konieczności państwowe są wyższe od wszystkich innych.

Jeżeli konieczności państwowe tego wymaga, wszystkie względy gospodarcze powinny być uwzględnione i będą uwzględnione. Proszę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Abstrahując od tego jak wielki jest ten ciężar bezwzględny. Ale sytuacja gospodarza nie pogarsza się, a z wszyst-

kiego możemy sądzić, że się lekko polepsza, tym czasem ta suma, której żąda Państwo od społeczeństwa, stale się zmniejsza.

Dotychczas sytuacja gospodarza się pogarszała, dopiero od jesieni r. ub. możemy stwierdzić pewne, lekkie, ale bądź co bądź polepszenie się.

Pomimo tego Państwo nie chce w tej chwili wykorzystywać dla siebie tego polepszenia, nie chce wziąć tego na swój rachunek, przeciwnie zmniejsza to, czego żąda od społeczeństwa — niezmiernie, trudno, bo więcej w tej chwili nie możemy. W wykonaniu może jeszcze zmniejszy my trochę, lecz to będą małe rzeczy.

Następnie p. Minister, odpierając zarzut jakoby państwo nie dbało o interesy rolnictwa zwraca uwagę co specjalnie z resortu Min. Skarbu zostało zrobione dla rolnictwa, poczem omawia kwestje polityki kredytowej, egzekucyj po-

Hitler o stosunkach Niemiec z Polską Wielka mowa kanclerza Rzeszy w Reichstagu

Jak już donosiliśmy wczoraj, kanclerz Hitler wygłosił w dniu 30 bm. w Reichstagu wielką mowę polityczną, w której omówił najważniejsze zagadnienia z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej Rzeszy.

W pierwszej części mowy, kanclerz wskazał na znaczenie rewolucji narodowej w Niemczech i wystąpił ostro przeciwko dawnym partjom politycznym.

Idea czystości rasowej — o której mówił następnie Hitler — jako podstawie nowych Niemiec — nie jest równoznaczna z lekceważeniem innych narodów, lecz ma na celu utrzymanie narodu niemieckiego. Wręcz odwrotnie, idea ta nakłada obowiązek szanowania innych narodów, ich godności i wolności.

Omawiając wzajemny stosunek kościoła i państwa, kanclerz oświadczył, że rząd oczekuje od kościoła katolickiego i protestantów tego samego poszanowania swego autorytetu, jaki okazał wobec instytucji

kościelnych.

Kwestja ostatecznej formy ustroju Rzeszy — która była omawiana następnie — jest dziś zupełnie wyłączona poza obręb wszelkiej dyskusji. Kanclerz, jako pełnomocnik narodu, uważa się za powołanego do przeprowadzenia tych reform, które później umożliwią powzięcie ostatecznej decyzji w sprawie konstytucji Rzeszy.

Mówiąc o stosunku Niemiec do innych państw, kanclerz poruszył stosunki niemiecko - sowieckie, protestując przeciwko oświadczeniu Stalina, iż w Niemczech pracują koła antysowieckie. Podobnie jak związek sowiecki nie ścierpałby u siebie organizacji niemieckich narodowych socjalistów, tak i Niemcy nie mogą tolerować propagandy komunistycznej“.

Zgoda z Polską po tysiącletniej walce

„Rząd niemiecki — mówił Hitler — już w pierwszym roku starał się znaleźć nowy



datkowych, odsetek za zwłokę, wreszcie likwidacji towarzystw asekuracyjnych.

W głosowaniu budżet min. skarbu przyjęło w drugim czytaniu wraz z poprawkami referenta.

Z ważniejszych poprawek przyjęto poprawkę o wprowadzeniu 3 nowych podatków, a mianowicie 10-proc. dodatek do podatku gruntowego, 10-proc. dodatek do podatku przemysłowego i podatek od uboju. Ponadto podwyższono podatek pośredni od wina i drożdży.

i lepszy stosunek do państwa polskiego. W dniu 30 stycznia, gdy obejmowałem rząd, stosunki między obu krajami wydawały mi się bardziej niż niezadawalającymi. Groziło niebezpieczeństwo, że w wyniku istniejących bezsprzecznie różnic, których przyczyny leżą z jednej strony w postanowieniach terytorjalnych traktatu wersalskiego, z drugiej zaś w obustronnym rozjątrzeniu wynikającym z nich, utrwali się zwolna wrogi nastrój. Nasrój taki przy dłuższym trwaniu, mógłby przybrać charakter dziedzicznego obciążenia politycznego po obu stronach. Tego rodzaju rozwój, pomijając utajone w nim groźne niebezpieczeństwo, stałby na przeszkodzie pomysłnej współpracy obu narodów w przyszłości.

NIEMCY I POLACY BĘDĄ MUSIELI POGODZIĆ SIĘ Z FAKTEM, ŻE ISTNIEJĄ OBOK SIEBIE. JEST WIĘC BARDZIEJ CELOWEM, ABY STAN, KTÓRY TRWAŁ PRZEZ 1000 LAT I KTÓREGO RÓWNIEŻ W PRZYSZŁOŚCI NIE BĘDZIE MOŻNA USUNĄĆ, OTRZYMAŁ TAKĄ FORMĘ, ABY MOŻNA BYŁO DLA OBU NARODÓW WYCIAGNĄĆ STĄD MOŻLIWIE JAK NAJWIĘKSZĄ KORZYŚĆ“.

„Uważałem za słusniejsze — mówił dalej Hitler — uczynić próbę omówienia w tym wypadku, na drodze szczerej i otwartej dwustronnej wymiany zdań, problemów, które interesują oba kraje, niż powierzać to zadanie stałe stronie trzeciej“.

„Zresztą mogą w przyszłości istnieć różnice między krajami. Próby usunięcia ich przez działania wojenne nie pozostałyby w swoich katastrofalnych następstwach w żadnym stosunku do korzyści, jakieby można uzyskać“.

„Rząd niemiecki czuł się więc szczęśliwym — kończył Hitler ustęp swej mowy poświęconej Polsce — iż spotkał się u Wodza obecnego państwa polskiego, Marszałka Piłsudskiego, z tem samem wielkodusznem zapatrywaniem i że to obustronne przekonanie mogło być utrwalone w układzie, który nie tylko wyjdzie na korzyść w równej mierze narodowi polskiemu i niemieckiemu, lecz stanowi ważny przyczynek dla utrzymania powszechnego pokoju. Narod niemiecki gotów jest i chce zgodnie z duchem tego układu tak ułożyć również stosunki gospodarcze z Polską, aby po okresie bezpłodnej rezerwy nastąpił czas pożytecznej współpracy. Jesteśmy szczerze uradowani, że narodowo - socjalistyczny senat gdański potrafił w tym samym roku doprowadzić do podobnego wyjaśnienia stosunków z sąsiedzkim państwem polskiem“.

Kanclerz Hitler omówił następnie w ostrej formie sprawę austriacką, zaznaczając, że rząd Rzeszy szanuje wolę Niemców austriackich i gotów jest w każdej chwili podać Austrii dłoń do porozumienia i oświadczył, że po rozwiązaniu sprawy Saary rząd niemiecki gotów jest zaakceptować z wewnętrznym przekonaniem pakt lokarneski. „Żadna groźba — kończył kanclerz — i żadna przemoc nie mogą nigdy zmusić narodu niemieckiego, aby wyrzekł się swych suwerennych praw“.

Skompromitowany minister



Francuski minister rolnictwa Quenille na wystawie rolniczej w Paryżu.

„Zjednoczona“ Rzesza

Suwerenność państw niemieckich przestała istnieć

Uchwalona dziś przez Reichstag — jak pisaliśmy wczoraj — ustawa o nowej organizacji Związku Rzeszy brzmi jak następuje:

„Plebiscyt oraz wybory do Reichstagu, przeprowadzone 12 listopada r. ub. udowodniły, że naród niemiecki przechodząc ponad wszelkimi granicami wewnętrznopolitycznymi oraz przeciwnościami, zjednoczył się w nierozdzielnej wewnętrznej łączności.

Art. 1. Przedstawicielstwa poszczególnych krajów zostają zniesione.

Art. 2 par. 1. Suwerenności poszczególnych krajów przechodzą na Rzeszę.

Par. 2. Rządy krajów podlegają rządowi Rzeszy.

Art. 3. Namiestnicy rządu Rzeszy podlegają służbowo ministrowi spraw wewn. Rzeszy.

Art. 4. Upoważnia się rząd Rzeszy do przedstawienia nowej konstytucji.

Art. 5. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wyda potrzebne zarządzenia prawne oraz przepisy wykonawcze celem wprowadzenia niniejszej ustawy w życie.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 30 bm.“

Powyższą ustawę Reichstag przyjął jednomyślnie hucznemi oklaskami.

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

W Rumunii panuje przekonanie, że pakt bałkański między czterema państwami, podpisany w Białogrodzie, lub Bukareszcie dnia 2 lutego.

Prezydent Roosevelt zażądał od kongresu przyznania 950 milionów dolarów na roboty publiczne.

W Madrycie siedmiu zamaskowanych ludzi wkroczyło do sędziego śledczego, prowadzącego sprawę o rozruchy anarchistyczne i pod groźbą rewolwerów odebrało mu wszystkie akta.

Z okazji 125-lecia urodzin Edgara Poe odbył się w Paryżu uroczysty obchód.

We wsi Yika (Hiszpania) zerwała się podłoga w pokoju, gdzie 35 osób znajdowało się obok trumny ze zwłokami. Wszyscy spadli o piętro niżej i pokaleczyli się.

Do Londynu przybyła delegacja litewska celem przystąpienia do rokowań handlowych litewsko-angielskich.

W Rzymie odbył się odczyt doktorki Wandy Wyhowskiej de Andreis na temat odbudowy Polski powojennej.

W Sztokholmie odbywa się kongres Międzynarodowej Konferencji Studentów, w którym Polskę reprezentuje p. Kruska z Poznania.

Na 14 dni aresztu skazany został redaktor odpowiedzialny „Der Oberschlesischer Kurier” Teofil Kroych za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości.

W Lublinie odbył się zjazd okręgowy Zw. Legionistów, w którym brało udział 250 członków. Wybrano nowe władze.

Minister Sprawiedliwości wydał rozporządzenie o utworzeniu specjalnych zakładów karnych dla niepoprawnych przestępców.

Uśmiechniesz się

Pewien Francuz, który mieszkał przez długie lata w Londynie, naturalizował się. Jego znajomy, redaktor, spotkawszy go kiedyś, czynił mu z tej racji gorzkie wyrzuty:

— Cożes wygrał na tem?
— Przedewszystkiem bitwę pod Waterloo!
— Brzmiała dumna odpowiedź.

— Wiesz, Karolciu, twój narzeczony ma krzywe nogi.

— Nic dziwnego, moja droga, nie może być inaczej, skoro całe brzemie interesów fitmy spoczywa na jego plecach.

— Podobno wiele osób wrzuca do skrzynki pocztowych listy bez adresu.

— Nigdy takiego listu nie dostałem.

Karwiński aferzysta

sprzeniewierzył 7 milionów koron

Przed sądem w Morawskiej Ostrawie rozpoczął się proces przeciwko generalnemu dyrektorowi kopalni Larisch-Moennich w Karwinie Zaiczkowi o sprzeniewierzenie 7 milionów koron czeskich. Zaiczek po wykryciu sprzeniewierzenia zbiegł do Panamy, skąd w drodze ekstradycji odestawiono go do Czechosłowacji.

Oskarżony otworzył sobie w jednym z banków w Morawskiej Ostrawie ukryte konto, na które przelewał sumy, przekazywane mu dla

kopalni Larisch-Moennich. M. in. z pożyczki udzielonej kopalniom, wynoszącej 800 tysięcy dolarów, sprzeniewierzył Zaiczek 600 tysięcy dolarów. Jak wykazało śledztwo, oskarżony zużył znaczną część zdefraudowanych sum na kupno akcji jednego z szybów naftowych w Krośnie oraz na uruchomienie fabryki konserw w Cieszynie polskim.

Proces który potrwa czas dłuższy, budzi duże zainteresowanie.

Ona albo żadna

Czarny cesarzowiec żeni się z Japonką

W roku 1930 Abisynja stała się modną w Japonii. Pisma japońskie odkryły kraj Negusa. Misja rządowa wysłana z Tokio przybyła z wizytą do Addis-Abeby. Misja abisyńska wzamian za to złożyła swoją wizytę w Tokio.

Na czele misji stanął siostrzeniec Negusa, Lidy Azaya Ababa. Przystojny, wytworny w manierach, Lidy wzbudził w Tokio prawdziwy zachwyt. Rządy zaś doszły do wniosku, iż nie tak nie wpłynie na utrwalenie dobrych stosunków, jak uświęcenie zbliżenia politycznego małżeństwem.

W Addis-Abebie panują obyczaje orientalne.

Wysłano zatem do Tokio kurjera, który przyniósł z powrotem do Abisynji fotografie 50 piękności japońskich. Lidy zapalił się do jednej z nich, wyobrażającej p. Masako-Kuroda, córkę wicehrabiego Hiroki-Kuroda. Ona albo żadna! zadecydował.

W końcu lutego r. b. Lidy wyjeżdżać do Tokio, wioząc ze sobą liczne dary zaręczynowe: kość słoniową, złoto, platynę. Ślub odędzie się w Addis-Abebie według rytuału koptyjskiego. Tak więc miłość i polityka podały sobie ręce w sprawie zbliżenia między oddzielenymi przez morza i oceany krajami.

Fabryki - farmy Forda

Pół roku pracy w fabryce — pół roku na roli

Z Detroit donoszą o sensacyjnych planach Henryka Forda.

W rozmowie z dziennikarzami król samochodowy oznajmił, że zrywa z teorią wytwórczości masowej, na której, jak wiadomo, opiera się produkcja zakładów w Detroit, i postanowił podzielić swoje przedsiębiorstwo na szereg przedsiębiorstw samodzielnych.

Ford wypowiedział się za bezpośrednią

współpracą rolnictwa z przemysłem. W tym celu projektuje Ford stworzenie nowego typu przedsiębiorstwa mieszanego, rolniczo-przemysłowego, t. zw. fabryki-farmy. Każde z tych przedsiębiorstw byłoby związane z gospodarstwem rolniczym, zaopatrując je w wytwory przemysłowe i otrzymując wzamian produkty rolnicze. Każdy robotnik pracowałby pół roku na farmie, pół roku zaś w fabryce.

Brat ministra sowieckiego prasuje spodnie w Ameryce

Współpracownik jednego z pism amerykańskich odwiedził brata komisarza sowieckiego Litwinowa, który mieszka w Stanach Zjednoczonych i pracuje jako robotnik krawiecki — prasujący spodnie. Przybył on do Ameryki po pierwszej rewolucji rosyjskiej w roku 1905. Przez jakiś czas był agitatorom komunistycz-

nym w Niemczech, gdzie występował pod nazwiskiem Gustawa Grafa.

Od wielu już lat nie łączyły mnie żadne stosunki z bratem, — opowiada Leon Litwinow. To co zarabiam wystarcza mi na życie nie zdroszczę mu wcale jego kariery.

Mary Pickford ucieka przed bandytami

Znana gwiazda filmowa Mary Pickford otrzymała list z pogroźkami od bandytów, którzy zapowiedzieli, że ją porwą. Przerazona artystka powiadomiła policję i opowiedziała, że od pewnego czasu ciągle napotyka na swej drodze tajemniczą jakąś parę: mężczyznę z kobie-

ta, którzy znikają w niewytłomaczony sposób ilekroć mogliby być rozpoznani. Są to podobno wysłannicy bandytów. Mary Pickford schroniła się do domu powieściopisarza Ourslera, i otoczona jest strażą złożoną z detektywów i policjantów zbrojnych nawet w... motocykle.

Gdzie, co i jak?

W r. 1933 fińskie strażnice morskie skonfiskowały ogółem 457.000 litrów spirytusu oraz 133 motorówek i 5 większych statków przemysłowych, płynących pod flagami obcemi.

Gen. von Seckta ponownie zaproszono do Chin celem prowadzenia studiów nad tamtejszymi stosunkami.

W Brukseli koncertował znany polski pianista Artur Rubinstein. Król belgijski nadał mu oficcerski krzyż Leopolda.

Rząd chiński stara się o przeprowadzenie rewizji traktatów handlowych z W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi.

W Niemczech wyszło rozporządzenie, mocą którego kandydaci na stanowisko urzędników państwowych będą musieli wykazać się znajomością stenografii.

W Strasburgu odbyło się doroczne walne zebranie miejscowego Koła Studentów Polskich.

Austrjacy twierdzą, że Niemcy wydały na propagandę narodowo-socjalistyczną w Austrji 240 milionów marek.

Greta Garbo opuściła ma wkrótce Amerykę, by założyć w Europie towarzystwo filmowe. Podobno w Sztokholmie powstało już w tym celu konsorcjum finansowe.

W bieżącym jubileuszowym roku wydane zostaną w Czechosłowacji specjalne marki pocztowe z portretem Fryderyka Smetany, nieśmiertelnego kompozytora czeskiego.

Katedrę języka polskiego otwarto na amerykańskim Uniwersytecie North Western w Chicago, z subsydjum Zw. Narodowego Polaków.

Minister Beck przyjął onegdaj ambasadora Turcji w Warszawie Ferit Beysa.

Liczba bezrobotnych w ubiegłym tygodniu wzrosła o 12.705 osób do liczby 399.530.

gdy przeczytasz

Opowiadają, że po wiadomości, że dolar zostanie zredukowany do połowy swej wartości poprzedniej, fabryki fałszywych dolarów postanowiły podwoić swą produkcję.

— Niech mi pan poradzi, co mam robić, panie doktorze. Zupełnie tracę pamięć. I to ciękawo, że pamiętam doskonale to, co działo się dwadzieścia lat temu, a nie mogę sobie przypomnieć, co było wczoraj.

— To nic, za dwadzieścia lat przypomni pan sobie.

— Straszna pogoda, albo zimno, albo gorąco. Nie wiadomo co można zastawić w lombardzie.

ANTONI MARCZYŃSKI.

58)

PODPALACZE

— Acha, „prosta“! Może dla pana nauczyciela. Ale jak ja wyglądam? I co sobie pan starosta międzychodki myśli o naczelniku gminy, którego brat siedzi pod kluczem?! I to w Rzymie, pod bokiem Ojca Świętego?!

Wojciech Łubin był niepokieszony. Bartek Rodywa swoje z miesiące w Rzymie, nie przeczuwał napewno, że tyle kłopotów przysporzył urzędowi gminnemu w Szczęśnej Łące. Bo przewidującemu Wojciechowi nie tylko o „familijny wstyd“ chodziło. Kasper Łubin przed swym wyjazdem do Brazylii spieniężył wszystko, co tu posiadał. Czyli że ciężar utrzymywania go, dopóki sobie jakiej roboty nie znajdzie spadnie na braterskie barki... A dalej sprawa Bartka Ropy. Francuzi napewno wydała jego rodzinę i tutaj ją odesła. Bartkowi żona podobna umarła we Francji, ale pozostało troje dzieci...

— Duże te dzieci? Dorosłe?

— Gdzie tam, panie nauczycielu. Pędraki! Dwoje młodszych urodziło się we Francji. Tylko najstarsze pamiętam. Zośkę. Dwa lata miała, gdy stąd wyjeżdżała. — Umilkł, przez chwilę obliczał w myśli, i odsapnął. — Eee, to ona ma dzisiaj 17 років! Może już zapracować na siebie... ta Zośka...

ROZDZIAŁ XV.

Zosia była tego samego zdania. Chciała pracować, a w sklepiku wujostwa niewiele miała do roboty; ruchliwy Urban Kallinos dosłownie sam sobie dawał radę. Zosia pomagała więc ciotce przy kuchni, nia-

czyła beksę Jędrka, ale to wszystko nie wypełniało jej dnia, ani nie wyczerpywało jej energii. Chciała pracować także i dlatego, by zarabiać, by uciąć dużo pieniędzy. Potrzebowała ich pilnie. Przedewszystkiem na kaucję dla brata, a następnie... co tu owijać w bawełnę... na jakiś lepszy przydziołek dla siebie. Nigdy dotychczas nie dbała o to, chodziła w przestronnych kieczech po matce i w trzewikach w których nawet oszczędna ciotka Urbanowa wstydziła się chodzić. Córce bezrobotnego nędzarza najgorzej łachman musiał się podobać, a zresztą kto by tam myślał o strojach, gdy do gęby niema co włożyć i gdy nieszczęścia się wała jedno za drugim...

Lecz obecnie sytuacja była inna. Hieronim Kallinos przyniósł list Bartka Ropy wysłany z Neapolu i Zosia odetchnęła; przestała się lękać, że ojciec wpadnie w ręce policji francuskiej. Jeszcze więcej ucieszyły ją uroczyste zaklęcia ojca, że on nie jest winien śmierci Pawła Dardenne.

— A nie mówiłam wam?! Nie mówiłam?!

— Wszyscyśmy, droga Zosieńko wierzyli w niewinność twego ojca...

Nie potrzebowała się również lękać o losy brata. Pocziwy pułkownik Barbenoir zapewnił Kallinosa, że Maciek Ropa już choćby przez wzgląd na swój wiek młodociany nie otrzyma zbyt surowej kary; a to, iż działał w afekcie i stanął w obronie honoru rodziny będzie dlań także okolicznością łagodzącą.

Tak więc brzemie najcięższych trosk odpadło. Odpadły również inne kłopoty, co dać jutro na obiad, za co kupić trochę ziemniaków, co porządkować, by móc ogień rozpalić, itp. Takich zmartwień wogóle nie znano w domu wujostwa. a pocziwy Urban, jego żona i

mały Pierre prześcigali się wzajemnie w dogadaniu gościom. Zosia nigdy jeszcze w życiu nie jadła takich przysmaków, jak teraz. Rychło też przestała być „tyczką“ i „straszydłem na wróble“; (definicje zakochanego kuzynka). Po kilku tygodniach pobytu pod gościnnym dachem Urbana zaokrągliła się nieco, nabrała kolorów, krótko mówiąc, wyładniała tak, że Rémi Ollivier mógł się w niej z miejsca zakochać.

Rémi Ollivier! Zosia rumieniła się na samo wspomnienie rozkosznych przejażdżek we dwoje. Gdy szafirowy samochód wydstawszy się z labiryntu ulic wypadł na gościniec za miastem i mknął, jak wicher, przymykała oczy w upojeniu; była przekonana, że taki pęd jest szczytem ziemskich rozkoszy. I gdy Rémi ustanowił taryfę: za każdą wycieczkę trzy calusy, przystała na tę cenę bez wahania. Kalkulowała się stanowczo. nie mówiąc już o tem, że Rémi całował zupełnie inaczej, niż mały kuzynek Pierre. Mocniej, dłużej i znacznie przyjemniej. O niebo!

Znajomość z przystojnym szoferem obudziła w Zosi małą kokieterję. Rémi prezentował się wręcz elegancko. A ona? Brrr! Nie dbała o to nigdy, no dobrze, ale teraz dbać musi. Przez wzgląd na niego! Żeby mu wstydu nie robić. I żeby mu się więcej... podobać. Zwęziła sobie i przerobiła najmożliwszą ze swoich trzech kiecerek, przyszyła czerwony pompon do beretu, i nazajutrz Rémi aż krzyknął z zachwytem.

— Nareszcie! Nareszcie zaczynasz trochę myśleć o swoim wyglądzie...

Pochwalił więc, ale to jego „nareszcie“ i „trochę“ dowodziły, jak daleko jeszcze było do ideału. Te nowicy Zosia prawie oka nie zmrużyła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Życie gospodarcze

Pomoc dla rolnictwa i potrzeby Pomorza

Przemówienie posła Tebinki w sejmowej komisji budżetowej

W toku rozprawy w sejmowej komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa skarbu przemawiał p. poseł Tebinka, poruszając cały szereg zagadnień pomocy dla rolnictwa oraz odpierając niesłuszne zarzuty przedstawiciela klubu Stronnictwa Narodowego. W przemówieniu swym — które podajemy poniżej — mówca omówił potrzeby ziemi pomorskiej oraz poruszył sprawę dodatku drożynianego dla wszystkich urzędników powiatu morskiego. —

(Przyp. Red.)

Każdy rolnik przyzna, że pomoc okazana rolnictwu w roku 1933 przez Państwo była ogromna. Dlatego zarzuty p. posła Czetwertyński (Str. Nar.) o niedostatecznej rzekomo pomocy Ministra Skarbu dla rolnictwa są conajmniej niesprawiedliwe. Po pierwsze uważam, że nie można Polski kraju wybitnie rolniczego, mającego nadmiar produktów rolnych na eksport, porównywać z krajami przemysłowymi pod względem rolniczym biernym jak Anglja lub Niemcy. Jak skończą się eksperymenty Ministra Rzeszy Darego — okaże dopiero przyszłość. A co do Anglii, to osiągnięcie wskaźnika cen z roku 1913, zostało uzyskane przez dewaluację o 40 proc. funta sterlinga. Operacja b. ryzykowna mogła się udać tylko w kraju o takim bogactwie jak Anglja, której obywatele odznaczają się silnymi nerwami i wielkim patriotyzmem gospodarczym.

W Polsce natomiast nie pójdziemy na wszelkie tego rodzaju eksperymenty — ponieważ byłoby to karygodną lekkomyślnością.

Pomoc okazana rolnictwu: 1) przez ulgi w oprocentowaniu kredytów, 2) przez konwersję kredytów długoterminowych, 3) przez utworzenie urzędów rozejmczych, 4) przez utworzenie Banku Akceptacyjnego, 5) przez ulgi w zaległościach podatkowych, 6) przez interwencję utrzymania wysokich cen zboża, 7) przez pomoc w eksporcie hodowlanych jest dla każdego rolnika widoczną i bardzo obciąża budżet Skarbu Państwa.

Pierwszym naszym postulatem jest dalsze wydatne popieranie przez Rząd eksportu rolniczego. Twierdzenie, że pomoc ta w roku 1933 jest mniejszą niż w roku ubiegłym jest fałszywe. W roku 1932 Skarb Państwa dopłacał do każdego eksportowanego kwintala żyta 6 zł. a w tym roku zgó- rą 10 złotych i dlatego cena żyta na giełdzie gdańskiej obecnie trzyma się na poziomie 15 zł. 60 gr. za 100 kg wobec ca 16 zł. w roku ubiegłym — przyczem ceny żyta na rynkach światowych w tym roku katastrofalnie spadły.

Twierdzenie zaś, że Polska jest najtańszym pod względem cen żywności krajem w Europie jest nieścisłe. Sam stwierdziłem będąc latem w Jugosławii, że pod Białogrodem płacono chłopom za 100 kg pszenicy 10 złotych (u nas cena wówczas wynosiła 25 zł.), a za litr wina niespełna 20 groszy, a przecież kraj ten pod względem możliwości eksportowych ze względu na sąsiedztwo z Włochami i Austrią lepiej od Polski jest położony.

W każdym razie nie można robić Ministrowi zarzutu, że rolnicy pod Warszawą sprzedają owies 100 kg za 7 zł, gdy tymczasem na giełdzie warszawskiej za każdą ilość płacą 13 złotych.

Uważając popieranie eksportu rolniczego za podstawową pomoc rolnictwu, zwracam się do Pana Ministra Skarbu o obronę naszych interesów w rokowaniach handlowych obecnie prowadzonych z Anglią, Francją, Austrią, Czechosłowacją. Rolnictwo w tych traktatach musi być uprzywilejowane wobec przemysłu. Należałoby obecnie porozumieć się z Anglią co do podziału rynku węglowego na Bałtyku w zamian za kontyngenty eksportowe polskich produktów hodowlanych jak bekony, masło i jaja, które w r. 1933 w wywozie do Anglii spadły katastrofalnie. P. marszałek Czetwertyński wyrządza rolnictwu wielką krzywdę, mówiąc już przez wtóry, że obniżenie cen wyrobów przemysłowych jest gospodarczym absurdem.

Dla nas zamknięcie nożyc cen płodów rolnych i przemysłowych przez obniżenie ramienia cen przemysłowych jest zasadniczym postulatem. Rynek wewnętrzny dla przemysłu powinien być bardziej interesują-

cy, aniżeli dumpingowy eksport. Wieś polska jest wygłodzona ze wszelkich wyrobów przemysłowych — wydatne obniżenie cen może otworzyć dla polskiego przemysłu ogromne możliwości.

Trzecim naszym postulatem to ograniczenie do koniecznego minimum eksportu z zagranicy środków żywności jak ryż, owoce południowe itp. delikatesy. Wiem, że istnieją kraje, które za import mogą zapłacić tylko eksportem, np. bananów. Jednakowoż, widząc te wielkie ilości owoców południowych wwożonych do Polski, uważam to z punktu gospodarczego za szkodliwe.

A teraz przejdę do tematów ściśle pomorskich. Przed 2 laty marzeżałem na ochronę celną na odcinku gdańskim, przez który, jak przez szerokie otwarte wrota przenikał towar do Polski bez cła. Obecnie dzięki wysiłkowi straży granicznej sytuacja przemytu na terenie Gdańska uległa pomyślnej zmianie. Proszę Pana Ministra o wydanie zarządzeń jednakowej interpretacji przepisów celnych na całej granicy Rzeczypospolitej.

Obecnie ten sam towar w Gdańsku ohi się łagodniej aniżeli w Gdyni. Znam przy-

kład, że sprowadzona z Anglii maszyna w Gdyni była oclona b. wysoko, a zwrócona do Anglii i sprowadzona do Polski przez Zbąszyn opłacała cło znacznie mniejsze. Tego rodzaju surowe przepisy celne w Gdyni krzywdzą nasz port.

Nie wchodząc w meritum nowej ustawy uposażeniowej, stwierdzam, że rozporządzenie wykonawcze skreśliło specjalny dodatek drożyniany na powiat morski, zatrzymując go tylko w Gdyni i na półwyspie Helskim. Cyfry, które Panu Ministrowi równocześnie przedkładam wskazują, że drożyzna na całym wybrzeżu jest jednako- wa i dlatego proszę o zmianę tego rozporządzenia i przyznanie tego dodatku wszystkim urzędnikom powiatu morskiego.

Na koniec mam jedno zapytanie w sprawie płatności procentów od obligacji dochodowych. Po odstąpieniu Stanów Zjednoczonych od parytetu złota, kupony wypłacane są w dolarach papierowych. Krajowe zaś instytucje emisyjne domagają się zdaniem moim niesłusznie zapłaty w dolarach złotych, motywując tem, że niema odnośne go rozporządzenia Ministra Skarbu.

Zamówienie interwencyjne w przemyśle hutniczym

W chwili obecnej toczą się rozmowy przedstawicieli Syndykatu Polskich Hut Żelaznych z ministerstwem komunikacji w sprawie zamówień interwencyjnych w przemyśle hutniczym. Pierwsza serja tych zamówień ma wynieść przypuszczalnie około 16.000 ton szyn — wartości blisko 3.000.000 zł.

Zamówienia mają być wykonane przez Mordziejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze, Górnośląskie Huty „Królewska i Laura” oraz hutę „Pokój”.

Ministerstwo komunikacji w celu przyjęcia z pomocą przemysłowi hutniczemu wydało w roku ubiegłym zamówień interwencyjnych na 60.000 ton wyrobów hutniczych, wartości ogólnej 21.800.000 zł., a w roku poprzednim na 27.686 ton, wartości 11.300.000 zł.

Udział dowódcy O. K. VIII. w konferencji w sprawie ochotn. oddziałów

W uzupełnieniu naszego wczorajszego sprawozdania z konferencji w sprawie organizowania oddziałów robotniczych bezrobotnej młodzieży, dodać należy, że w konferencji tej wziął udział również dowódca O. K. VIII p. general Pałowski.

Przemysł i polskie morze

Gdynia i jej znaczenie dla gospodarki polskiej

Przed niedawnym czasem opublikowana została interesująca praca dr. Tadeusza Spitzera, dyrektora Związku Przemysłowców w Krakowie p. t. „Gdynia i jej znaczenie dla gospodarki polskiej”. Praca ta wyróżniona została na drugim konkursie Instytutu Bałtyckiego, ogłoszonym w r. 1930 na temat „zagadnienia uprzemysłowienia Gdyni”.

Ukazanie się pracy dr. Spitzera uzupełniło poważną lukę w naszej szczupłej literaturze morskiej, a zwłaszcza w jej dziale gospodarczym. Rozpatrzone zostały w pracy tej wszystkie najistotniejsze problemy, związane z gospodarczą eksploatacją morskiego wybrzeża i wskazane pozytywne ich rozwiązanie. Przechodząc kolejno od zagadnień natury ogólnie - gospodar-

czej, jak znaczenie przemysłu dla państwa, autor wnika w istotę zagadnienia, wskazując na korzystne możliwości umiejscowienia pewnych działów przemysłu, zwłaszcza żywnościowego w Gdyni, oraz wskazując na fakt, że jedynie wyzyskanie drogi morskiej umożliwić może wzrost naszego eksportu, aktywizację bilansu handlowego, oraz zajęcie przez Polskę mocarstwowego stanowiska w świecie. Konkluzje te poparte są bogatym i przekonującym materiałem statystycznym, w który obfituje cała praca. Przez to samo staje się ona dla naszej literatury gospodarczej niezmiernie interesującym źródłem.

Po rozpatrzeniu problemu kryzysu flot handlowych w świecie i konieczności popierania rozbudowy polskiej floty handlowej dr. Spitzer zajmuje się rolą Gdyni w organizmie gospodarczym Polski, jej warunkami jako bazy handlu bałtyckiego, walką konkurencyjną z portami bałtyckimi, oraz możliwością współpracy pomiędzy Gdańskiem a Gdynią. W dalszym ciągu wskazuje on na pozytywne posunięcia w dziedzinie ustawodawstwa pracy celnej, komunikacyjnej i taryfowej, oraz finansowej i handlowej, od których zależy dalszy rozwój Gdyni.

W części szczegółowej pracy autor rozpatruje z kolei możliwości rozwinięcia na naszym pobrzeżu morskim przemysłu spożywczego, a zwłaszcza rybnego, oraz przemysłu żelaznego, mechanicznego, budowy okrętów oraz włókienniczego. W części końcowej przechodzi autor do syntezy, podając konkretne wskazania naszej polityki rozbudowy Gdyni. Trudno jest w kilku wierszach scharakteryzować istotę rozpatrywanego przez dr. Spitzera problemu, ponieważ bogata treść tej pracy, obejmującej przeszło 253 strony druku, wymaga głębokiego i poważnego studjum.

Studjum to jest konieczne nie tylko dla tych, którzy pragną poznać od strony gospodarczej polski problem morski, ale dla wszystkich ludzi związanych z życiem gospodarczym Polski, którzy chcą, czy muszą objąć całokształt współczesnych zagadnień gospodarczych. Problem Gdyni należy niewątpliwie do najważniejszych i najistotniejszych.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe

W toku rokowań polsko-niemieckich, mających na celu zlikwidowanie istniejącej od szeregu lat wojny celnej osiągnięto porozumienie w szeregu kwestyj, a nad kwestjami, które są nadal otwarte trwają dalsze rokowania, ożywione obopólnym dążeniem do jaknajszyszego uzgodnienia poglądów.

W kolekturze Kaftala

padają stale

największe wygrane Tam padł pierwszy milion!

Spieszcie po losy do I-tej klasy 29-ej loterii do szczęśliwej kolektury

9562

W. KAFTAL i Ska.

BYDGOSZCZ, Jagiellońska 2.
Centrala Katowice.

Ciągnięcie odbędzie się już dnia 16 lutego b. r.
Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie. P.K.O. 304.761.

Kaftal to synonim szczęścia!

Wybitny działacz — rolnik dyrektorem Kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Nowy dyrektor Kancelarii cywilnej P. Prezydenta Rzplitej, dr. Stanisław Świączkowski urodził się w 1895 r. w Łykoszynie (ziemi tomaszowskiej). W zakładzie OO. Jezuitów w Chyrowie kończy gimnazjum i po złożeniu matury gimnazjalnej w r. 1913 wstępuje na Wydział Prawniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studja prawnicze ukończył w roku 1920 ze stopniem doktora praw i w tym samym czasie uzyskuje dyplom jednorocznego kursu Akademii Handlowej. W r. 1920 służy w 8 pułku ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego, biorąc udział w walkach na froncie polsko-bolszewickim i wychodzi z wojska po ukończeniu działań wojennych.

Osiadłszy w majątku rodzinnym poświęca się pracy społecznej na terenie swego powiatu.

Szczególnie żywą działalność rozwija w dziedzinie spółdzielczości rolniczej, w organizacjach rolniczych, biorąc równocześnie czynny udział w życiu samorządowym powiatu. W r. 1930 zostaje wysunięty przez obywateli powiatu tomaszowskiego jako kandydat na posła do Sejmu i uzyskuje mandat poselski.

Od roku jest wiceprezosem Grupy Regionalnej lubelskiej BEWR.

Po utworzeniu przed rokiem Związku Izby Organizacji Rolniczych, jako instytucji centralnej, reprezentującej interesy rolnictwa, został wiceprezosem Związku. Ze względu na swoje zainteresowania w dziedzinie życia organizacyjnego wsi wchodzi w skład Prezydium Centralnego Komitetu ds. spraw młodzieży wiejskiej.

Los Loterji 29-ej Kup tylko w Kolekturze „Uśmiech

Ks. Wrycza postępowaniem swem zakłócił porządek na miejscu świętem

We wtorek, dnia 30 bm. o godz. 2,30 w nocy Trybunał ogłosił wyrok, skazujący osk. ks. Wryczę za przestępstwa z art. 154 prg. 1 K. K. (nawoływanie do czynów karygodnych) na 5 miesięcy aresztu, oraz za przestępstwo z art. 132 prg. 1 K. K. (znieważenie urzędnika w służbie) na 1 miesiąc aresztu, orzekając łączną karę 5 miesięcy aresztu bez zawieszania.

Odnosnie pozostałych oskarżonych (z art. 120 K. K.) sąd wydał wyrok skazujący Bolesława Ostrowskiego mistrza stolarskiego z Wiela na 1 miesiąc aresztu, Łukaszewicza Damiana rolnika z Wiela na 1 mies. aresztu, Zabrockiego Teofila robotnika z Wiela na 1 miesiąc aresztu i Zabrockiego Leona robotnika z Przystarni na 2 miesiące aresztu, z zawieszaniem kary dla wszystkich na przeciąg lat trzech.

Oskarżonych: Lewińskiego Jana, Lipskiego Michała i Knuta Jana, sąd uwolnił od kary, ponieważ przewód sądowy nie wykazał dostatecznie dowodów ich winy.

Koszty postępowania nałożył sąd na osk. ks. Józefa Wryczę i Bolesława Ostrowskiego, doliczając ponadto opłatę sądową dla ks. Wryczy w kwocie zł 20 i dla Ostrowskiego zł 5.

W obszernym umotywowaniu wyroku, przewodniczący sędzia Chmielewski stwierdził, iż sąd na podstawie przewodu doszedł do przekonania, że osk. ks. Wrycza wiedział doskonale o postanowieniu nauczycielstwa w sprawie zorganizowania uroczystości szkolnej w dniu 3 maja 1932 r. Oskarżony wiedział, że działy szkolne jest w danym dniu pod opieką nauczycieli i nawołując do odebrania dzieci, bezwarunkowo wiedział, że odbędzie się to bądź gwałtem, bądź groźbą.

Ks. Wrycza w zeznaniach swych sam przyznał, że nawoływał: „Żądam od was rodzice, abyście po nabożeństwie odebrali dzieci”.

Ks. Wrycza również zeznał, iż święto 3 Maja nie ma charakteru kościelnego, lecz narodowy. W tym wypadku nie ma żadnej wątpliwości, że uroczystość narodową zorganizowała szkoła i dzieci powinny być zostac pod wyłączną opieką nauczycieli.

Zachowanie się ks. Wryczy w kościele kolidowało wyraźnie z art. 132, albowiem odezwanie się do nauczyciela, który w tej chwili był urzędnikiem w służbie „Wynosz mi się pan z kościoła” musiało urazić godność osobistą p. Napiórskiego. Musiało urazić tem więcej, iż świadkiem tej sceny były dzieci szkolne, których p. Napiórski jest wychowawcą.

Reasumując cały przebieg zajścia, sąd stanął na stanowisku, iż ks. proboszcz Wrycza postępowaniem swem zakłócił porządek na

miejscu świętem, jakim jest cmentarz koło kościoła, oraz niewłaściwym zachowaniem się w samym kościele wpłynął demoralizująco na młodzież szkolną.

Przy wymiarze kary Sąd przyjął za okoliczność łagodzącą zasługę ks. Wryczy w dawniejszych czasach, za obciążającą zaś coraz częstsze wpadanie w konflikt z kodeksem karnym.

Ponieważ sąd nie ma gwarancji, iż zawieszenie wykonania kary wpłynie na zmianę postępowania oskarżonego, przeto orzekł karę bez zawieszania.

Co do inych oskarżonych, to sąd uznał iż przestępstwa dokonali oni nie indywidualnie, lecz dzięki wpływom głównego oskarżonego.

Wobec tego uznał to sąd za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary i orzekł jej zawieszenie na przeciąg 3 lat.

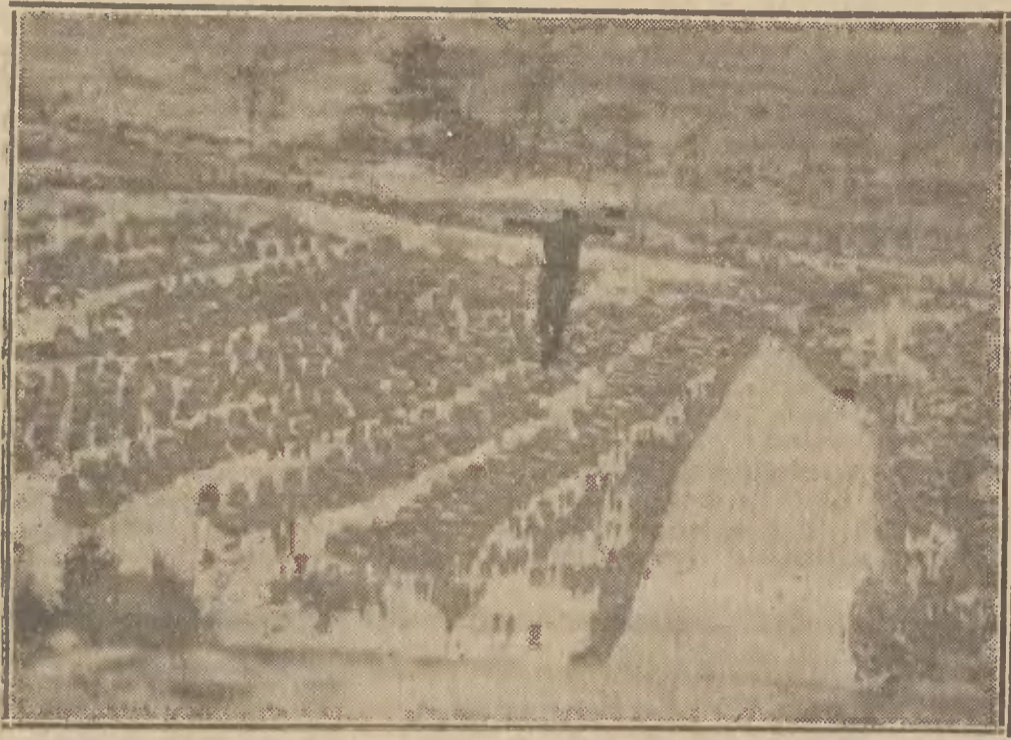
Od wyroku powyższego oskarżeni mogą wnieść apelację w przepisany terminie.

Czy oskarżeni apelację wniosą nie wiadomo, gdyż przy ogłoszeniu wyroku nie był na sali obecny, ani ks. Wrycza, ani jego obrońcy.

Przybyli natomiast co najpoważniejsi mieszkańcy Chojnicy i okolicy, którzy nie zrażając się nader spóźnioną porą (pół do 3-ej w nocy) wypełnili ławki dla publiczności do ostatniego miejsca.

Streszczenie mów prokuratora i obrońcy zamieścimy w numerze następnym.

Piękny skok



Narciarz amerykański w czasie rekordowego skoku na skoczni pod Nowym Jorkiem

Podziękowanie

Wielce Szanowni Panowie!
Nie mam słów pochwały dla Ich śródka leczniczego Toga i jego skutków leczenia. Od lat 4-ch cierpiełem na bóle stawów i reumatyzm. Gdy tylko miała nastąpić zmiana pogody, czułem cierpienia. Leczyłem się dotąd bez skutku. Wyczytując w gazecie o Toga, a niezupełnie jednak wierząc w pomoc tego środka, postanowiłem nabyć jedno pudełko. Po spożyciu całej zawartości, poczułem pewną ulgę w stawach przy naciskaniu palcami. Zachęcony rezultatem pierwszego pudełka, kupiłem drugie i normalnie korzystałem 3 razy dziennie po 3 tabletki. Bóle w stawach całkowicie znikły, zmiany pogody dziś nie odczuwam.

W miesiącu grudniu ub. r. żona moja zachorowała na grype, a ponieważ za wcześniej opuściła łóżko, choroba się powtórzyła, powstało mocne zakatarzenie i zajęcie płucnej. Mając nieograniczone zaufanie do Toga, postanowiłem leczyć żonę tym środkiem, i nie zawiodłem się, gdyż po 10-ciu dniach żona wstała zupełnie zdrowa.

Mając wdzięczność dla WPanów, jako ludzi, którzy przyczynili się, dzięki swemu wynalazkowi do ulżenia cierpień ludzkich, pozostaje

z głębokim szacunkiem i poważaniem

Antoni Garncarek
Łódź, ul. Miedziana 22.

2500 strzelców i strzelczyń przed grobem Nieznanego Żołnierza

W dniu 28 bm. okręg Nr. 11 — stołeczny Związku Strzeleckiego na czele z kpt. Aleksandrem Habiniakiem, komendantem okręgu, w składzie 120 oficerów i 2.500 strzelców i strzelczyń, przybył na Plac Teatralny, skąd ze sztandarem i orkiestrą udał się do Grobu Nieznanego Żołnierza i złożył wieniec.

B. dyrektor firmy „Atlantic” Mosiewicz skazany na rok więzienia Epilog głośnego procesu gdyńskiego

W dn. wczorajszym o godz. 12 w poł. ogłoszony został w Gdyni wyrok w sensacyjnym procesie „węglowym” przeciwko b. dyr. firmy „Atlantic”, Witoldowi Mosiewiczowi i tow.

Proces ten, który trwał przez szereg tygodni wzbudził ogromne zainteresowanie nie tylko w samej Gdyni i w Gdańsku, lecz odbił się głośnym echem w całej Polsce. Treść wyroku jest następująca:

OSKARŻONY WITOLD MOSIEWICZ ZOSTAŁ UZNANY WINNYM jedynie ukrywania dochodów firmy „Atlantic”, czyli zarzutu, zawartego w jednym tylko punkcie aktu oskarżenia, do którego się przyznał, za co SKAZUJE SIĘ GO NA 1 ROK WIE-

ZIENIA z zaliczeniem aresztu śledczego i tysiąc złotych grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na areszt w stosunku 1 dzień więzienia za każde 15 zł. Na podstawie amnestji 6 miesięcy kary oskarżonemu darowano, a ponieważ przebywał w areszcie śledczym przez 11 miesięcy, tem samem więc cała kara więzienia została już przez Mosiewicza odcierpiana.

Oskarżony Antoniewicz, b. zast. kapitana portu w Gdyni, uznany został winnym pobrania tysiąca złotych od osk. Mosiewicza w formie pożyczek, których nie zwracał i otrzymanie których pozostawało w ściślejszej łączności z jego stanowiskiem służbowym. Ponieważ jednak ANTONIEWICZ

NIE DOPUŚCIŁ SIĘ ŻADNYCH PRZEKROCZEŃ SWYCH OBOWIĄZKÓW SŁUŻBOWYCH, skazany więc został na 200 zł. grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na areszt w relacji 1 dzień za każde 10 zł. Na podstawie amnestji kara ta została w całości darowana.

OSK. ANNA DE ROSSET, JACHIMCZAK, MALINOWSKI I TAUBERT zostali uwolnieni od winy i kary.

Prokurator zapowiedział apelację w stosunku do wszystkich oskarżonych. Apelację zapowiedział również adw. Mosiewicz w stosunku do osk. Witolda Mosiewicza.

Motywację wyroku i szczegółowy podamy w następnym numerze.

2 dnia

Bałagan „narodowo-opozycyjny

Po uchwaleniu nowej Konstytucji opozycja, tracąc resztki przytomności, zaczęła się miotać, z wściekłości prowokować a nawet grozić. Pierwsze skrzypeczki, oczywiście, odezwały się w prasie „narodowej”. Niczem taniec św. Wita ogarnął rozkrzyuczanych a zaskoczonych wodzirejów partyjnych historycznej doniosłości faktem dlatego, że stał się on pełną polską rzeczywistością bez ich udziału, poza nimi. Bo właśnie wtedy, gdy ten wielki akt dokonywał się w sali Sejmu — znalazł się sami z własnej nieprzymuszonej woli poza drzwiami sejmowymi w swych pokojach klubowych czy też w bufecie. I tam poza drzwiami, które sami za sobą zatrzasnęli, chełpiąc się i pyszniąc raczyli się we własnym koleczku „sukcesem”, bo jakże bez nich stać się nie może: „złożyliśmy w e t o”, nie p o z w a l a m y”.

Alisci po pierwszym wybuchu wściekłości zaczęła rzednąć mina opozycyjna. Po kilku dniach oderwał się organ Korfańskiego, katowicka „Polonia”, a za nią i inne organki. „Polonia” zaś wypisała dosłownie, jak poniżej:

„Gdyby opozycja była pilnowała swych stanowisk, głosowanie nie byłoby się mogło odbyć i BBWR nie byłby osiągnął dwie trzecie głosów obecnych na sali posłów. Ale opozycja powiedziała swoje: Nie pozwalam! — i opuściła Sejm. Następstwa tej taktyki ponosić będzie społeczeństwo i państwo. Co może zrobić opozycja przeciwko uchwałom BBWR, które charakteryzuje jako niezgodne z przepisami obowiązującej konstytucji? Wydać manifest? Papierowe manifesty rzeczy nie zmieniają!”

„Głos Narodu”, organ Chrz. Dem., do powyższego dodaje od siebie:

„...Po co uchwałać ustawę w trzech czytaniach w terminach przewidzianych przez regulamin, kiedy to można zrobić w ciągu jednego posiedzenia. Zwłaszcza, że kluby opozycyjne uczyniły wszystko, aby p. Carowi ułatwić zadanie.”

Trudno o wymowniejszy przykład bezholowia i bezmyślności w szeregach opozycyjnych zwłaszcza, że sami o sobie zaczynają już pisać trochę prawdy i przemawiać do siebie po imieniu.

Ala najkapitałniejsze jest to, że opinie pokrewnych sobie pism „Polonia” i „Głos Narodu”, przedrukował pomorski organ „narodowy”, organ tego właśnie stronnictwa, które pierwsze dało sygnał do opuszczenia obrad sejmowych i jako pierwsze znalazło się poza drzwiami sali sejmowej.

Bałagan „narodowo-opozycyjny, jak widzimy, rozwija się w całej swej krasie. Poczekamy na dalsze o d s l o n y.

Ciemnym człowiekiem wszyscy gardzą

Każdy musi czytać

„Reportaż”

tygodnik poświęcony życiu świadomemu.

Administracja: WARSZAWA, Senatorska 4.

Cena 30 gr.

9566

Zwijają kramiki partyjne

Na terenie województwa białostockiego — jak już donosiliśmy — zdarzają się coraz częściej wypadki likwidowania kół Stronnictwa Ludowego, których członkowie, potępiając działalność przywódców Stronnictwa, a przedewszystkiem stosowanie przez nich jałowej, a jednocześnie krzykliwej opozycji w stosunku do rządu, samorzutnie rozwiązują swe miejscowe organizacje.

Ostatnio odbyły się zebrania kół stronnictwa Ludowego w Czerwonce gminy Jeniewo i Zielonem Królewskim, gminy Kunów, gdzie uchwalono rezolucje, potępiające działalność przywódców i postanowiono zlikwidować miejscowe kół Stronnictwa.

Za napaść na białą kobietę

W miejscowości Tampa na Florydzie zlynchowano znowu murzyna. Został on zaarrestowany pod zarzutem napaści na białą kobietę. W czasie odprowadzania go do sądu policyjnego tłum rzucił się na nieszczęsnego murzyna, którego zastrzelono na miejscu.

Fortuny", gdyż tam padło najwięcej wygranych

Stracenie szpiega

Em. por. Gryf-Czajkowski zawisł w Toruniu na szubienicy

W dn. 30 i 31 stycznia toczyła się w Sądzie Okręgowym w Toruniu rozprawa doraźna przy drzwiach zamkniętych przeciwko em. por. Józefowi Gryf-Czajkowskiemu, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz ościennego państwa.

Rozprawom przewodniczył prezes S. O. Radłowski, jako wotanci zasiadali wiceprez. S. O. Krupka i sędzia S. O. dr. Stachowski. Oskarżał pro-

kurator S. O. Przybylski, bronił adw. Przysiecki.

W wyniku dwudniowych rozpraw Czajkowskiemu udowodniono uprawianie akcji szpiegowskiej na terenie Gdyni i całego Pomorza, mimo to jednak oskarżony do końca wypierał się winy i do winy się nie przyznał.

Wczoraj o godz. 14-tej Sąd wydał wyrok, mocą którego JÓZEF GRYF-

CZAJKOWSKI SKAZANY ZOSTAŁ NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

Obrońca skazanego zwrócił się telegraficznie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ulaskawienie. Pan Prezydent jednak z prawa łaski nie skorzystał. Wobec tego wyrok został wykonany dziś we wczesnych godzinach rannych.

Państwowo-twórczy czynnik w Wielu przy obradach

Dnia 27 stycznia o godz. 18,30 zostało zwołane zebranie celem uczczenia twórcy nowej Konstytucji. Zebraniu przewodniczył zastęp prezesa ob. Piotr Narloch. Na tem zebraniu obecny był prezes obwodowy BBWR, p. W. Napierowski, który wygłosił referat, podając zebra- nym do wiadomości radosną wieść uchwalenia nowej Konstytucji. Następnie w krótkości poinformował członków Kola o zasadach nowej Konstytucji.

Aby dać dowód swej radości Kolo postanowiło wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka Piłsudskiego.

Ze spraw bieżących omówiono sprawę otwarcia świetlicy Związku Strzeleckiego, które odbędzie się dnia 2 lutego.

Handlarz żywym towarem czy erotoman?

Aresztowanie podejrzanego wojażera w Bydgoszczy

Dzisiejsza konjunktura gospodarcza, a przede wszystkim nadzwyczajny popyt na pracę, jest dla rozmaitych typów z podziemnej gwiazdy, żerujących na nędzy bliźnich, wymarzoną wprost rajem.

Na ślad jednej z „kunjunkturalnych” o- wych machinacji wpadł bydgoski Wydział Śledczy, unicestwiając w zarodku bodajże zbrodnię na dużą zakrojoną skalę.

Przed kilku dniami, w kilku miejscowych pismach pojawiło się ogłoszenie anonimowe „koncernu”, poszukującego „wybitnie przystojnej” sekretarki. Ogłoszenie to podziało piornik na setki pańien i dziewcząt bydgoskich, napróżno od szeregu miesięcy poszukujących pracy. Nie dziw więc, iż pocztą w Poznaniu zasypywana była ofertami poste restante, składanymi przez setki bydgoszczanek w jak najlepszej wierze. Ukrywający się w Poznaniu spekulant, dysponując stosom fotografii reflektantek, wybierał najpiękniejsze z pośród nich, wyznaczając w odpowiedziach wybranym najrozmaitsze miejsca schadzek, naturalnie tylko w pojedynkę. Tęskniące za „złotem ruinem” udawały się na wyznaczone przez kalkulatora miejsce, by zetknąć się oko w oko z mężczyzną w średnim wieku, wielce wymownym, obiecującym — o ile przypadła mu poszukująca pracy do gustu — góry złota. Tajemniczy osobnik przedstawiał się jako Ludwik Górski, dyrektor sfinansowanej polsko-angielskiej spółki importu owoców południowych w Gdyni, bądź to jako właściciel szeregu innych istniejących tylko w fantazji oszusta instytucji przemysłowych czy handlowych. Randki te kończyły się zazwyczaj zapewnieniem przyjęcia reflektantki oraz tymczasową ustną „umową”, przyczem szarlatan okazywał się królewsko hojnym w szafowaniu gażami.

I byłby oszust w dalszym ciągu wodził dziewczęta bydgoskie, gdyby Wydział Śledczy, zaintrygowany zarówno dziwnym ogłoszeniem, jak i trybem życia zagadkowego „dyrektora” z Poznania, nie był go wziął pod obserwację. Hotel „Victoria”, w którym raczył zamieszkać p. dyrektor, był stale inwigilowany. Wreszcie, gdy liczba „zaangażowanych” dziewcząt przekroczyła setkę, policja w obawie, by ofiary oszukańczego procederu nie wyjechały do Gdyni, dokąd zostały „zakontraktowane”, w służbom podejrzaniu, iż port polski byłby tylko etawem wywozu nie tyle owoców ile polskich dziewcząt do lunaparów brazylijskich — przystąpiła do aresztowania osobliwego „przedsiębiorcy”.

Okazał się nim Ludwik Mazak, ur. w r. 1904, rzekomo komiwojażer Fabryki Kartonazy „Roi” w Cieszyńcu.

Przyciśnięty do muru Mazak zeznał, iż czując słabość do poci pięknej, usiłował tą drogą nawiązać znajomości z młodemi pięknymi pannami, by znajomość tę później w celach erotycznych dyskutować. Dowcipny erotoman zaręczał prztem, iż daleki był od zamiaru

transportowania dziewcząt do domów publicznych Ameryki Południowej i że całą ową „he- ce” zaaranżował w najniewinniejszym zamiarze urozmaicenia sobie szarości dni powszednich. Nowoczesny Casanova nie umiał jednak wytłumaczyć władzom policyjnym faktu, iż nie poprzestał na dwóch względnie trzech reflektantkach, ale randki wyznaczał w przeciągu jednego dnia dziesiątkom innych, co by przez wzgląd na ograniczoną możliwość miłostnego urozmaicenia sobie życia, świadczyło raczej o

innych mniej niewinnych celach ogłoszeniowej ekskursji. Z tych też względów donjuan podejrzanego autoramentu osadzony został w areszcie preventywnym, aż do całkowitego wyjaśnienia sprawy.

Bydgoskiemu Wydziałowi Śledczemu należało się słowa pełnego uznania za tak szczęśliwą ingerencję, dzięki której — zdaje się nie ulegając najmniejszej wątpliwości — unicestwiona została niejedna tragedia życiowa, zaoszczędzone lzy bólu i rozpacz — niewinnych ofiar.

Inauguracja Legionu Młodych w Kościerzynie

W ubiegłą niedzielę obwód Legionu Młodych Kościerzyna wraz z sympatyzującym z nim społeczeństwem obchodził uroczystość inauguracyjną. Po czasie przygotowawczym pracy wewnętrznej nastąpiła chwila pierwszego wystąpienia na zewnątrz. Skojarzyło się to z podniosłym momentem uchwalenia nowej Konstytucji.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym odbyła się w Hotelu Pomorskim uroczysta akademja. Zagaił ją inspektor obwodu legj. Radzikowski.

Przemówienie na temat łączności obozu niepodległościowego a młodem pokoleniem państwem wygłosił legj. Wasilewski. Następnie komendant miejscowego obwodu legj. Brzowski odczytał zasady ideologiczne Legionu

Młodych, poczem w dłuższym przemówieniu legj. red. Ligurski, delegat Komendy Okręgowej z Torunia, obrazował tło walki o nowy ustroj Polski. Po gromkim powtóreniu okrzyku na cześć Rzplitej i Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego nastąpiło składanie słuchowania organizacyjnego. Akademję wypełniły udatne produkcje chóru seminaryjnego pod batutą prof. Antonia i gimnazjalnego pod dyrygentem prof. Bruskim na czele.

Solowe popisy członka L. M. Oleckiego dopełniły całości.

Obchód wywarł na zebranych jak najbardziej dodatnie wrażenie, a dla członków obwodu będzie dalszym bodźcem do wyteźnionej pracy na przyszłość.

Postępowanie wymiarowe w nowej ordynacji podatkowej

W uchwalonym przez Radę Ministrów projekcie nowej ordynacji podatkowej postępowanie wymiarowe rozpoczyna się ma zasadniczo od złożenia zeznania przez płatnika, przyczem koło podatników zobowiązanych do składania zeznań będzie zmniejszone wobec przerwania całego szeregu obowiązków na urzędy państwowe i samorządowe. Niezłożenie zeznania, wzgl. złożenie go po terminie, nie będzie pociągało za sobą obecnych sankcyj, jak np. utrata prawa odwołania. Według projektu władze wymiarowe opierać będą wymiar podatku na materiale faktycznym. W razie wątpliwości co do dokładności lub prawdziwości zeznania lub w wypadku, gdy wymiar będzie miał objąć niewykazane w zeznaniu źródła podlegające opo-

datkowaniu — władze obowiązane będą podać do wiadomości płatnika istotne dla wymiaru okoliczności konkretne, podawane w wątpliwość.

Gdyby zeznania płatników, świadków i biegłych nie dostarczyły dostatecznego materiału wymiarowego, przeprowadzane będą oględziny lokalne i lustracja przedsiębiorstw, której zadaniem będzie ustalenie sytuacji gospodarczej przedsiębiorstwa. Księgi handlowe i gospodarcze stanowiąc będą dowód uprzywilejowany dla dokonania wymiaru, gdyż władze wymiarowe będą obowiązane przedstawiać ewentualne swe wątpliwości płatnikowi, któremu przysługiwać będzie prawo złożenia wyjaśnień.

Projekt podaje definicję ksiąg prawidłowych

i rzetelnych. Za prawidłowe uważa on księgi prowadzone według przepisów obowiązującego kodeksu handlowego, oraz zasad księgowości i zwyczajów handlowych, a także księgi handlowe uproszczone lub księgi gospodarcze prowadzone według zasad, które ustalił minister skarbu. Za rzetelne projekty uważa księgi, prowadzone zgodnie z rzeczywistością. Płatnicy, prowadzący księgi, przedstawiać mają zamknięcia roczne, a osoby prawne odpisy protokółów walnych zebrań, zatwierdzających te zamknięcia. Badanie ksiąg przeprowadzać będzie można tylko na podstawie pisemnego upoważnienia wydanego rewidującym przez właściwe władze skarbowe. O nieprzyjęciu ksiąg za podstawę do wymiaru podatku władze zawiadomią płatnika, wyszczególniając materialne i formalne zarzuty, uzasadniające nieprzyjęcie ksiąg.

Po dokonaniu wymiaru tj. ustaleniu kwot przypadającej do zaplacenja podatku, władze wyślą do płatnika nakaz, przyczem dążyć będą do objęcia tym nakazem kilku podatków.

Projekt reguluje też sprawę przedawnienia prawa do wymiaru, rozróżniając przedawnienie względne, przy którym prawo to przedawnia się z upływem 5-ciu lat, oraz przedawnienie nie bezwzględne, jeżeli władza wymiarowa w przeciągu 10-ciu lat nie doręczyła płatnikowi nakazu płatniczego. Postanowienia te mają bardzo istotno znaczenie, gdyż porządkują w sposób jednolity dziedzinę dotychczas niejasną i nieuregulowaną.

Sprawy rybackie pod należytą opieką

Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu podaje do wiadomości zainteresowanych, że z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych utworzony został przy Pomorskiej Izbie Rolniczej Inspektorat Rybacki na obszar działalności Pomorskiej, Wielkopolskiej i Łódzkiej Izby Rolniczej.

Zadaniem Inspektoratu Rybackiego Izby jest współpraca w zakresie organizacji rybołówstwa na wodach otwartych, organizacja i prowadzenie akcji zatybiennych, opieka nad zze-

szeniami rybackimi, udzielanie porad technicznych i hodowlanych rybackich, obrona ekonomicznych interesów rybactwa, praca oświatowa w zakresie rybactwa i t. p.

Wobec częstych wyjazdów godziny przyjęć w sprawach rybackich ustala się na dzień 15 i 16 każdego miesiąca w lokalu Pomorskiej Izby Rolniczej (Toruń, ul. Sienkiewicza 10), a w razie święta w dzień następnie. W innych terminach Inspektor Rybacki przyjmuje tylko za poprzednim porozumieniem się pisemnem.

Nadburmistrz miasta Sopot złożony z urzędu

W dniu wczorajszym złożony został z urzędu nadburmistrz m. Sopot dr. Lewerentz.

Komisarz Rządowy w Sopotach Temp uzasadnia złożenie z urzędu nadburmistrza tem, że dr. Lewerentz stracił zaufanie narodowo-socjalistycznego Senatu.

Przeszło POŁ MILJONA zł.

wypłaciła kolektura

J. DZIERŻANOWSKIEGO

swym graczom w ostatniem ciągnięciu 4 klasy

DLATEGO TEŻ KTO CHCE

WYGRAĆ na loterii państwowej

NABYWA LOS 1-ej kl. w KOLEKTURZE

J. DZIERŻANOWSKIEGO WARSZAWA

NOWY ŚWIAT 64

Zlecenia zamiejscowe załatwiane są odwrotną pocztą, oryginalne losy loteryjne wysyła się natychmiast po wpłaceniu należności na P.K.O. Nr. 274 lub pocztą. Wszyscy klienci otrzymują bezpłatnie ilustrowany miesięcznik, w którym umieszczone są tabele wygranych 9521

Składacie ofiary

na samolot Pomorza który weźmie udział w organizowanym Challenge 1934 r.

CZTERODNIOWA WYCIECZKA WIELKANOCNA DO DANJI

OD 31 MARCA DO 4 KWIETNIA B. R. OKRĘGEM „PULASKI”

CENY OD 100 ZŁOTYCH — Sprzedaż biletów w Linji Gdynia - Ameryka w Warszawie, ul. Marszałkowska 116.

BEZ PASZPORTOW ZAGRANICZNYCH i WIZ

Pomyślny bilans pracy Komitetu L. O. P. P. na pow. toruński

Dnia 20 bm. o godz. 17 odbyło się ogólne zgromadzenie Komitetu Powiatowego LOPP. w Toruniu w sali Rady Powiatowej. Na zebranie zgłosiło się 27 delegatów kół miejskich LOPP. i szkolnych; obecnych było 38 osób. Zgromadzenie zajął przede wszystkim Powiatowego LOPP. p. starosta Rogowski. Stwierdzono wielkie postępy w pracy i rozwoju kół w powiększeniu ilości członków w stosunku do roku poprzedniego. Budżet Komitetu Powiatowego LOPP. wyniósł 4911 zł 13 gr. Komisja Rewizyjna stwierdziła prawidłowe prowadzenie ksiąg i rachunków. wobec czego zarzą-

dow udzielono absolutorium przez akklamację. Instruktor pow. LOPP p. kpt. Strobek wygłosił dłuższy referat o celach i dalszych zamierzeniach LOPP. a p. sekretarz Komitetu por Trapp zestawiał wyniki pracy za rok ubiegły. W ożywionej dyskusji poruszono szereg spraw dotyczących techniki dalszej pracy LOPP, jak również konieczność zebrania potrzebnej sumy na „Challenge”. Przez akklamację również wybrany został ponownie dotychczasowy zarząd. Po uzgodnieniu wytycznych w pracy na rok bieżący i po wyczerpaniu porządku dziennego, p. przewodniczący rozwiązał zgromadzenie.

Programy radiowe

CZWARTEK, DNIA 1 LUTEGO 1934 R.
Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna (płyty) 7,35 Dz. poran. 7,40 C. d. muzyki porannej z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Muzyka ludowa (płyty). 12,35—14,00 XIII-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. Wyk.: Orkiestra filh. pod dyr. J. Oziminskiego. E. Szabrańska (śpiew). Zb. Drzewiecki (fort.) Akompaniuje prof. L. Urstein. W programie utwory: J. Haydna L. van Beethovena A. Scarlatti'ego, G. Paisiello, G. Moniuszki, Zelenkiego, Niewiadomskiego, Rozyckiego, Rybickiego, Jotewki i Lewandowskiego. Słowo wstępne wygłosił p. Stef. Natanson. 14,00—14,05 Dz. południowy 15,25 Wiad. o eksporcie polskim. 15,30 Wiadomości gospod. 15,40 Koncert ork. jazzowej pod dyr. Br. Szulca. 16,40 Odczyt p. t. „Odpowiedzialność honorowa kobiet” wygłosił p. A. Minkowska. 16,55 Recital śpiewaczy ze Lwowa 17,20 Koncert kameralny. Wyk.: Velta Vait (fort.) i Artur Madrevitch (skrzypce). 17,50 Nowiny rolnicze. 18,00 Odczyt p. t. „Program robót z Funduszu Pracy na rok 1934” — wygłosił dr. Małajski, Nacz. Dyr. Funduszu Pracy. 18,20 Słuchowisko. 19,25 Przemówienie p. Prezesa Akademii Literatury Wacława Sieraszewskiego ku czci P. Prezydenta Rzeczypospolitej. 19,43 Wiadomości sportowe. 20,00 „Mysli wybrane”. 20,02 Koncert wieczorny w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego (tenor). Przy for. prof. L. Urstein. 21,00 „Skrzynka pocztowa techniczna” — omówi p. W. Frenkiel. 21,15 D. c. koncertu. 22,00 Muzyka ludowa z płyt. 23,05 do 24,00 Muzyka taneczna.

Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.

16,55 Lwów. Recital śpiewaczy Edmunda Płonkiego.

18,20 Kraków. Słuchowisko „Wierna rzeka” — sceny dramatyczne wg powieści Stefana Żeromskiego w wyk. artystów Teatru im. Słowackiego.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.

18,45 Bukareszt. Tr. z Opery.

19,25 Wiedeń. Koncert symfoniczny.

21,30 Strasburg. Festiwal muzyki Mozarta.

22,45 Praga. Koncert pow. muzyce Smetany.

PIĄTEK, 2 LUTEGO 1934 R.
Radjostacja Warszawska.

9,20 Muzyka poranna (płyty). 9,35 Dz. poran. 9,40 C. d. muzyki porannej z płyt. 9,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,00 Nabożeństwo z Krakowa. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. Kazanie na uroczystość Oczyszczenia Najśw. Marii Panny p. t. „Strażniczka ognisk rodzinnych” — wygłosił ks. dr. T. Jachimowski. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał z Krakowa. 12,05 Program na dzień bież. 14,00 Poranek symf. pow. muzyce słow. Orkiestra Filh. pod dyr. A. Wyleżyńskiego. M. Tigliż (skrzypce). 14,00—14,15 „Jak przygotować i jak zaopatrzyć się w nasiona” — wygłosił dr. M. Rożański.

14,15 Muzyka ludowa (płyty). 14,35 Recital śpiewaczy H. Korffowny (sopran). Przy for. L. Urstein. 15,00 Słuchowisko wiejskie prawnicze. 15,30 Koncert ork. salonoj H. Adamakiej-Grossmanowej. 16,00 Program dla dzieci: a) „Maciuś i jego kogucik” opowieść w bajce. b) Humoreska B. Hertz'a p. t. „Wesoly biedak i bogacz smutny”. 16,30 Kwadrans słynnych artystów — Titta Ruffo, baryton (płyty). 16,45 Recytacje poezji. 17,00 Odczyt „Z podróży do Katalonii” — wygłosił inż. R. Feliński. 17,15—18,00 Transmisja z Filharmonii Warsz. Koncertu Muzyki i Pieśni Polskiej ku czci Imienia P. Prezydenta Rzeczypospolitej pod protektoratem P. Prezesa Rady Min. 18,00 Słuchowisko p. t. „Magia” Gilberta Keita Chestertona. 18,40 „Posłuchajcie dzieci” (płyty). 19,35—19,45 „Imieniny Marysi” (płyty). 19,45 Odczyt aktualny. 20,00 „Mysli wybrane”. 20,02 Pogadanka muzyczna — wygłosił p. M. Gliński. 20,15 XVII-ty koncert symfoniczny z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. Willy Ferrero, oraz A. Marja Guglielmetti (sopr.). 22,40 Wiad. sport. ze wszystkich rozgł. snti P. R. 22,50 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacji krajowych.

14,00 Katowice. Koncert orkiestry mandolinistów Tow. „Moniuszko”.

18,40 Poznań. Audycja wokalna w wyk. Janiny Hupertowej (mezzosopran).

19,10 Katowice. Koncert w wyk. Franciszka Paci (baryt.). W progr. arje operowe i pieśni.

Dzierżawa restauracji kolejowych na Pomorzu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowych na stacjach: Kowalewo Pom., Kornalowo, Paek i buietów kolejowych na stacjach Lidzbark i Montowo z terminem obięcia w dniu 1 marca 1934 r., zaś buietu kol. w Montowie od 1 kwietnia 1934 r.

Osoby, ubiegające się o tę dzierżawę mają wnieść oferty z dołączeniem życiorysu, poświadczenia obywatelstwa polskiego, odpisów świadectw oraz ewent. świadectwa o inwalidztwie wojennym, najpóźniej do 15 lutego 1934 r. godziny 12 w południe.

Howo

— Z zebrania BBWR. W sobotę, dnia 27 stycznia odbyło się zebranie miejscowego koła BBWR na które przybyli przedstawiciele Zarządu Powiatowego BBWR. w osobach prezesa p. Skąpskiego, sekretarza p. Zwierzyny i referenta p. Piotra Pzennego. Zebranie miało charakter uroczysty ze względu na uchwaloną przez Sejm Kpsystytucję. Po zagajeniu i powitaniu Rady Powiatowej przez prezesa miejscowego koła BBWR, p. Jana Cieślaka, wygłosił referent p. Pszeny okolicznościowe przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć nowej Konstytucji. Po omówieniu spraw organizacyjnych zakończono zebranie odśpiewaniem Hymnu państwowego.

Najciekawsze audycje radjostacji zagranicznych.

19,05 Ryga. Koncert symfoniczny.

19,30 Beromuenster. (Wiedeń). Koncert z udziałem Ralpa Benatzky'ego.

20,35 Sottens. Muzyka współczesna.

SOBOTA, 3 LUTEGO 1934 R.

Radjostacja Warszawska

7,20 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Koncert zespołu jazzowego orkiestry A. Flato. 12,30 Wiad. meteor. 12,36 D. c. koncertu. 15,25 Wiad. o eksporcie polskim. 15,30 Wiad. gospod. 15,40 Skrzynka strzelecka. 15,55 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 18,20 Koncert kameralny w wyk. E. Umińskiej (skrzypce) i Zb. Drzewieckiego (fort.). 19,25 „Iwan Bunin”, wygłosił W. Rogowicz (feljeton liter.). 19,40 Wiad. sport. 20,00 „Mysli wybrane”. 20,02 „Dzisiejszy karnawał” Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz A. Aston (piosenki i refr.) 21,00 „Skrzynka pocztowa techniczna”, omówi p. W. Frenkiel. 21,20 Koncert Chopinowski w wyk. Z. Rabcewiczowej. 22,00 Odczyt w języku francuskim „Działalność kobiet polskich”, wygłosił p. B. Brodzka. 22,15 Muzyka salonowa z płyt. 23,05—24,00 Muzyka tan.

Giełdy

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenna 748 g/l (127,1 f. h.)	
żyto 704 g/l (119,7 f. h.)	
Owies 479 g/l (80 f. h.)	
Jęczmień przemalowy 671 g/l (114,1 f. h.)	
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)	
Zyto	14,50—14,75
usposobienie: spokojne	
Pszenna	18,00—18,50
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przem.	13,50—13,75
Owies	11,75—12,25
Mąka żytnia 65 proc. wł. worka	21,50—22,50
Mąka żytnia 60 proc. wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	30,50—32,00
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	9,75—10,50
Otręby pszenne	10,25—10,75
Otręby pszenne grube	11,25—11,75
Rzepak	40,00—42,00
Rzepak zimowy	42,00—44,00
Peluszka	13,00—14,00
Groch Victoria	23,00—25,50
Groch Polgera	20,00—22,00
Koniczyna żółta, odluszczona	90,00—100,00
Ziemniaki jadalne	
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	15,50—16,50
Makuch słonecznikowy	18,50—19,50
Mak niebieski	48,00—52,00
Gołczyca	32,00—34,00
Siemię białe	40,00—44,00
Wyka	13,00—14,00

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 31. I. 1934 r.

DEWIZY.

Belgia	123,77—123,98
Bukareszt	
Gdańsk	172,80—173,23
Holandja	356,65—357,55
Kopenhaga	
Londyn	27,70—27,83
Nowy Jork	5,51—5,54
Nowy Jork telegr.	5,53—5,56
Oslo	
Paryż	34,91—35,00
Praga	26,26—26,32
Sztokholm	143,15—143,85
Szwajcaria	172,10—172,53
Włochy	46,69—46,81
Berlin (w obrotach nieofic.)	210,60

Popieraj LOPP!

1 lutego rozpoczynamy nasz doroczny

Biały Tydzień

wyjątkowo korzystny zakup daje nam możliwość sprzedaży większej ilości

Słócień - Bielizny - Ręczników - Firan po niebywale niskich cenach

Na wszystkie inne towary ceny znacznie niższe

Dom Handlowy M. S. Leiser
Toruń, St. Rynek 36/37. Telefon 316

Prosimy zwrócić uwagę na nasze wystawy!!!

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1933 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580 J. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 3 lutego o godzinie 10 w lokalu Składowej Skarbowej przy ul. Konarskiego celem uregulowania należnych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji wizer wymienionych przedmiotów: bufet z lustrem, stół roztwierający, gablotka ozdobna, konserwator do lodów, krzesła wiązane, stoły z płytami marmurowymi, pianino, aparat do „Expresso”, wieszaki, regały, maszyna do odciągania lemnosady, waga stołowa, leżanka, futra damskie, mydło, konwie do mleka, nóż do koszykowa, karny, bielizniarki i szafa do rzeczy.

Józef Setersburski z Warszawy

od 1. II. 34 r. koncertuje codziennie w „Królewskim Dworze”

w Śrudziadzu

Po południu od 5-cj. do 7-mej i wieczorem od 8-mej do 12-tej.

Przeniosłem

mój zakład

zegarmistrzowsko

jubilerski

na ulicę

Kr. Jadwigi 18.

Czesław Lipczyński, Toruń

9553

zegarmistrz.

Pierwszorzędne

Obiady

1 zł.

„HUNGARIA”

TORUŃ, Prosta 19.

Pomarańcze

słodkie soczyste 40 gr
winogrona 1/2 kg 1,60 „
cytryny duże 10 „
banany od 30 „
chleb świętojański, jabłka i t. p. poleca (9517)
E. SZYMAŃSKI
Toruń, Szeroka 42. tel. 27

Szczęśliwe LOSY nabywacie w szczęśliwej i obywatelskiej

KOLEKTURZE KAPTURKIEWICZA

Sp. z o. p.

BYDGOSZCZ - Marsz. Focha 17

telefon 62

telefon 62

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

Wytwórnia trykotów Saby Szefflerowej

Toruń, przeniesiona na ul. Mostowa 9. (dom Dr. Tar. Nowskiego).

Dzierżawy

500—600 mórg dobrej ziemi, możliwe bez inwentarza poszukując od zaraz. Oferty do „Dnia Pom.” Toruń. 9533

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Z miasta

— Reprezentacyjny bal Akademicki. „Bratnia Pomoc” Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki w Gdańsku urządza w dniu 10 lutego br. reprezentacyjny bal akademicki pod wysokim protektoratem pana Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku oraz p. Kazimierzowej Papee. Bal odbędzie się w salach Kasino Hotelu w Sopotach (nowy gmach obok Kasyna gry). Czysty dochód przeznaczony jest na Challenge 1934 r.

— Wielka rewja na zakończenie karnawału. Sekcja teatralna Związku Polaków przygotowuje z dużym nakładem pracy i kosztów wielką rewję karnawałową pt. „Humor to grunt”, która odbędzie się w ostatnich dniach karnawału.

Rewja składać się będzie z 12 obrazów, z których każdy ma być w swoim rodzaju arcydziełem. Próby są w pełnym toku. Balet ćwiczy już od dwóch miesięcy, również orkiestra i soliści. Obecnie przystępuje się do zmontowania poszczególnych obrazów. Do szeregu numerów przygotowuje się nowe dekoracje i kostjumy. Cały niemal program jest oryginalny, napisany przez autorów miejscowych. Muzykę opracował prof. Kolasinski.

Przedstawienia rewji odbędą się: w sobotę, dnia 10 lutego w Sopotach, w niedzielę, dnia 11 lutego w Tezewie, dla ludności z południowych okolic Wolnego Miasta, w poniedziałek, dnia 12 lutego w Gdańsku.

Po przedstawieniach w Sopotach i w Tezewie odbędą się zabawy taneczne, zaś w Gdańsku urządzona będzie wielka reduta karnawałowa.

— Nowe władze oddziału Gdańsk—Tezew Związku Legionistów. Ostatniej niedzieli odbyło się w Tezewie walne zebranie Związku Legionistów oddziału Gdańsk—Tezew, na którym dokonano wyboru władz. Prezesem wybrano ponownie zasłużonego obywatela p. Witę Włoska. Zebranie wysłało depeszę do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka i Ministra Spraw Wojskowych Józefa Piłsudskiego, pułk. Sławku Walerego, prezesa Związku Legionistów i BBWR, oraz Wojewody Pomorskiego Kiriłki.

— Zabawa kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku. Ubiegłej soboty odbyła się w sali Domu Polskiego w Gdańsku zabawa kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Udział był tak liczny, że Dom Polski nie mógł pomieścić wszystkich przybyłych na tę zabawę członków i ich rodzin. W trakcie zabawy wygłoszono kilka przemówień. Nastroj panował ogromnie miły i serdeczny i zabawa przeciągnęła się do późnej nocy. Ponieważ Zarząd ZZZP ustalił bardzo minimalną cenę wstępu, przeto wyrażono ogólne życzenie, ażeby kolejarze ZZZP urządzali podobne zabawy dwa razy do roku. Zarządowi ZZZP należy się za urządzenie tej świetnej zabawy najserdeczniejsze podziękowanie.

— Pracownicy gastronomiczni się bawią. Sekcja Pracowników Gastronomicznych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego urządza w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 20 w wielkiej sali Domu Polskiego w Gdańsku przy ulicy Wallgasse 16 wielką zabawę z tańcami i różnymi niespodziankami. Wzywa się członków oraz gości o liczny udział.

— Wielka zabawa polska w Domu Polskim. W niedzielę, dnia 4 lutego rb. urządza Oddział Robotników Drzewnych i Transportowych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Domu Polskim przy ulicy Wallgasse zabawę taneczną z różnymi niespodziankami. Początek zabawy o godz. 18. O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

— Herbatka z tańcami. Sekcja imprezowa Związku Polaków urządza w każdą sobotę po pierwszym herbatce z tańcami. Następną odbędzie się dnia 3 lutego o godz. 20 w sali Dworca Głównego w Gdańsku. Na zabawę zaprasza się członków Związku Polaków.

— Samobójstwo staruszki. Onegdaj popełniła samobójstwo przez zadanie gazem świetlnym 75-letnia Elżbieta Schwalk, mieszkająca przy ulicy Kleine Gasse 1a. Znaleziono ją siedzącą na krześle w pobliżu pieca bez życia. Przewód gazowy był otwarty i gaz zapełnił całe mieszkanie. Akcja celem przywrócenia staruszki do życia nie dała już żadnego wyniku. Zwłokę dematki, która nie posiada żadnych krewnych, przewieziono do kostnicy na Górze Gradowej.

— Skoczyła do Raduni. W Oruni skoczyła do Raduni 57-letnia wdowa Rozalja K.

Ważne dla rodziców polskiej diatwy szkolnej

Wobec tego, że kierownicy niektórych szkół publicznych w Gdańsku ogłosili, że rodzice, zapisujący dzieci do oddziałów polskich, mają zgłaszać się u nich osobiście dla dokonania zapisu, stwierdzamy, że rozporządzenie takie sprzeciwia się umowie polsko-

gdańskiej z dnia 18 września 1933 r. i że rodzice nie są zobowiązani wezwaniu takiemu uczynić zadość.

Pisemne zgłoszenia dokonane w myśl przepisów umowy mają swoją pełną wartość i znaczenie.

Znowu pobicie Polaka przez hitlerowców

W ub. poniedziałek napadło kilku hitlerowców na robotnika Władysława Ciecholewskiego z Lisewa, zatrudnionego przy pracach kolejowych w Gdyni. Ze słowami „Du Pollak“ uderzył go jeden z hitlerowców grubą pałą tak silnie w głowę, że Ciecholewski stracił przytomność i runął na ziemię. Ciecholewskiego zaczęli hitlerowcy w karczmie, gdzie zamierzał zakupić tytoń. Okrwawiony Cie-

cholewski udał się do miejscowego posterunku policyjnego, który nakazał mu, aby przybył nazajutrz ponownie. We wtorek udał się Ciecholewski do lekarza rejonowego.

Wyrażamy nadzieję, że gdańskie władze policyjne sprawą tą zajmą się energicznie, nalczyście wyświecą i winnych pociągną do surowej odpowiedzialności karnej.

Echa polsko-niemieckiego paktu o nieagresji

Prasa gdańska w dalszym ciągu zajmuje się omawianiem paktu. Według „Danziger Landeszeitung“ pakt jest względnie oddziaływaniem zasady bezpośredniego kontaktu między państwami z pominięciem pośrednictwa instytucji genewskiej, która była — zdaniem „Landeszeitung“ — właściwym powodem, iż Polska i Niemcy nie mogły przyjąć do porozumienia. Pakt nosi charakter prawdziwej umowy międzynarodowej. Przez jej zawarcie Niemcy udowodniły światu, iż nie są źródłem niepokojów w Europie. W osobnym artykule, zatytułowanym „Nowa Polska — Państwo autorytetu”, pismo jeszcze raz omawia sprawę paktu i podkreśla przytem silną wolę polskich mężów sta-

nu, którzy mieli odwagę wstąpić na drogę bezpośredniego porozumienia.

W podobny sposób wypowiada się jeszcze „Danziger Allgemeine Zeitung”, organ nacjonalistów gdańskich z pod znaku Stahlhelmu. Pismo uważa, iż pakt polsko-niemiecki odebrał Rosji podstawę do organizowania bloku państw bałtyckich, którego ostrze miało być zwrócone przeciwko Niemcom. Jeśli chodzi o Polskę, pismo ostrzega przed wyciąganiem fałszywych konsekwencji, gdyż, jakkolwiek pakt dowodził emancypacji Polski z pod wpływów francuskich, to jednakże nie oznacza on bynajmniej osłabienia sojuszu polsko-francuskiego.

Co to za szykany?

Zarządzenie Senatu, które sprzeciwia się umowie polsko-gdańskiej

W niemieckiej prasie gdańskiej, ukazało się ostatnio wyjaśnienie Senatu, że wnioski o przyjęcie dzieci do szkół, klas względnie oddziałów z wykładowym językiem polskim, mają być dokonywane przez opiekunów dzieci przed właściwym kierownikiem lub nauczycielem danego okręgu szkolnego piśmiennie, który to nauczyciel potwierdza zgodność podpisem na wniosku. Powyższe wyjaśnienie Senatu nie jest zgodne z brzmieniem umowy polsko-gdańskiej, która nie przewiduje konieczności potwierdzania przez nauczycieli wniosku o przyjęcie do szkół polskich.

Ponieważ wyjaśnienie Senatu ukazało się na dwa dni przed terminem zamknięcia zgłoszeń do szkół, wiele rodziców polskich nie mogło się zastosować do zarządzenia Senatu z powodu braku czasu. Zdaniem naszym, zarządzenie to, jako niezgodne z przepisami umowy polsko-gdańskiej, nie potrzebuje być respektowane przez rodziców polskich, a wydanie go i ogłoszenie na dwa dni przed zamknięciem zgłoszeń świadczy o pewnych szykanach, które Senat stosuje w stosunku do rodziców, zamierzających zgłosić swe dzieci do szkół polskich.

z Kowala w powiecie Gdańskie Wyżyny, przybywająca chwilowo u syna, mieszkającego w Oruni. Wypadek ten zauważył robotnik Alfons H., który wydobyl ją z wody.

— Cech drukarski w Gdańsku. W tych dniach odbyło się walne zebranie cechu drukarskiego, do którego należy 37 firm z istniejących w Gdańsku 40. Na zebraniu tem omawiano także kwestję cennika za druki, oraz sprawę brudnej konkurencji. W końcu wybrano starszym cechu właściciela drukarni Teodora Richtera, a do Zarządu właścicieli drukarni Waltera Szpringera, Hansa Witta, Ernesta Gnuschkego i Herberta Schnellera.

— Przyjęcie na cześć Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. W dniu wczorajszym wydał Senat na cześć nowego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Sean Lestera obiad w czerwoniej saii Ratusza przy Langgasse. W przyjęciu wzięli udział oprócz członków Senatu Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku p. minister dr. Papee, dziekan korpusu konsularnego w Gdańsku konsul generalny Koch i prezydent Rady Portu dr. Bensinger.

— I w Gdańsku świętują. Ku czci rocznicy przejęcia władzy przez Hitlera w Niemczech odbył się w Gdańsku onegdaj wieczorem capstrzyk chorągwi szturmowych oddziałów narodowych socjalistów. Wczoraj nietylko domy członków stronnictwa narodowo-socjalistycznego, lecz także tramwaje i autobusy udekorowane były flagami niemieckimi, cesarskimi i hitlerowskimi. W szkołach odbyły się przed południem okolicznościowe uroczystości, poczem młodzież zwolniona została z zajęć szkolnych. W południe krążyła nad Gdańskiem eskadra (!) samolotów gdańskich (Skąd i jakie?). Na placach pu-

blicznych ustawiono megafony, przez które transmitowano przemówienie wygłoszone przez kanclerza Rzeszy w Berlinie.

Prasa gdańska pełna była artykułów poświęconych rocznicy t. zw. rewolucji narodowo-socjalistycznej.

Hitlerowcy opuszczają gmach socjalistyczny

W dniu wczorajszym hitlerowski front pracy rozpoczął przenoszenie biur z dawnego gmachu socjalistycznego związku zawodowego do innej siedziby. Na powód przeprowadzki podaje się rzekomo niewygodne pomieszczenie biur. O ile nam wiadomo, przyczyna jest jednak inna. Hitlerowcy obawiają się, iż wynik procesu wytoczonego przez socjalistyczny związek zawodowy o bezprawne zajęcie gmachu socjalistycznych związków zawodowych, zakończy się dla nich niepomyślnie.

Gdańsk, kręci film propagandowy

W lipcu br. urządza Gdańsk wielką imprezę sportową, t. zw. „Kresowe święto sportowo-gimnastyczne” (Grenzland Turn-Sportfest), w którym ma wziąć udział 40.000 sportowców niemieckich. Już obecnie czynione są przygotowania. Między innymi kręci się film propagandowy „Gdańsk”, który wyświetlony będzie wkrótce w Niemczech, przede wszystkim w Prusach Wschodnich.

Mecz Gedanja-Schupo

W piątek, dnia 2 bm. o godz. 20 w sali Strzelnicy rozegrany zostanie mecz bokserski pomiędzy K. S. „Gedanja” a drużyną bokserską Schupo. W programie 8 walk.

Na politechnice gdańskiej...

(B) Godz. 10-ta. W przestronnym „hallu” politechniki we Wrzeszczu odbywa się codzienny „konwent” Korporacji. Członkowie polskich, niemieckich, ukraińskich korporacji zbierają się w oznaczonych tablicami miejscach.

Na parterze — korporacje niemieckie. Na pierwszym piętrze — polskie i ukraińskie.

Parter dziwnie wygląda... Trudno byłoby domyśleć się komuś obcemu, że to „hall” uczelni — raczej koszar.

Mundury, mundury. Grupami stoją szturmowcy. — Czarno, brązowo.

O godz. 10 min. 15 konwent skończony. Studenti-szturmowcy udają się do sal rysunkowych, laboratoriów, sal wykładowych.

Profesor zaczyna wykład — wita słuchaczy wzniezionym ramieniem.

Tak wita studenta umundurowany asystent („S. A.”, lub „S. S. Mann”) w swym pokoju.

Tak odpowiada profesor polskiemu studentowi na ukłon.

Środy przemieniają politechnikę w obóz wojskowy. To dzień „przysposobienia wojskowego”. Wykładów tego dnia niema. Asystenci nie urzędują. Studenci nie urzędują. Studenci niemieccy słuchają w środę niezwykle pouczających wykładów o higienie rasowej, kopią rowy, wnoszą szafce, niwelują grunt, musztrują.

Politechniką rządzi „Führer”. Senat został zniesiony. Wodzem jest profesor matematyki Pohlhausen — w mundurze szturmowca, lub w stroju oficera cesarskiego...

W hallu politechniki odbyła się niedawno uroczystość ku czci studentów, poległych w wojnie światowej. — Führer, a za nim adiutant z „Landespolizei”. — Wódz przemawia do studentów, zwraca się: „S. A. — Männer...” — szturmowcy!

Przygrywała orkiestra „Landespolizei”. Zaprawdę — trudno się zorientować, że to politechnika...

Ruch w porcie gdańskim

W ubiegłym tygodniu zauważyć się dał w porcie gdańskim znowu wzmoczony ruch statków. Zawinęło bowiem do portu gdańskiego 106 statków, a opuściło port 102 statków. Między pierwszymi było więc 16 statków więcej jak w tygodniu poprzednim, a między drugimi 14 statków więcej. Na wejściu było 82 parowców, 22 statków motorowych i 1 żaglowiec, a na wyjściu 80 parowców i 22 statków motorowych. Z ładunkiem przybyło 36 statków, a mia nowicie 25 z drobnicą, 3 statki z ładunkiem sładzi solonych, 1 statek z ładunkiem sładzi świeżych, 1 statek z ładunkiem włókna roślinnego, 1 z ładunkiem węgla i t. d. Z 102 statków na wyjściu odeszło z ładunkiem 97 statków, a z tych załadowanych było węglem 34 statków, z których 14 odeszło do Szwecji, 9 do Danii, 6 do Francji, 2 do Włoch, z których jeden zabrał jeszcze dodatkowy ładunek 2.400 ton koksu, po jednym statku do Grecji, Irlandji i Islandji. Ładunek drobnicy zabrało 24 statków, a z nich jeden także transport koni polskich do Kopenhagi. Z tych statków odszedł jeden do Rio de Janeiro, a jeden do Aleksandrii.

Oprócz eksportu węgla powiększył się również wywóz zboża, gdyż zbożem załadowanych było 17 statków, a więc 5 więcej jak w tygodniu poprzednim. Zboże odeszło przeważnie do Danji, dokąd skierowano aż 14 statków. Pozatem zabrały 2 statki załadowane zbożem także dodatkowy ładunek cukru i makuchów. Wywóz drzewa był taki sam, jak w tygodniu poprzednim. Odeszło bowiem 15 statków, a z tych 6 do Anglii. Pozatem odeszły 4 statki z ładunkiem makuchów, a wianowicie 3 do Danji a 1 do Szwecji oraz jeden statek z ładunkiem maki do Norwegji, 1 z ładunkiem grochu do Królewca i jeden z ładunkiem nasienia słonecznikowego do Danji.

Wolny handel masłem?

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że w najbliższym już czasie zniesiony ma być zakaz sprzedaży masła w tak zw. wolnym obrocie i na targach. W związku z tem należy się spodziewać, że handlarzom dostawcom i pośrednikom z Polski nie będą czynione żadne trudności przy uprawianiu handlu masłem.

Kwestja ostatnio wydanych zarządzeń gospodarczych, szczególnie sprawa monopolizacji handlu masłem i innymi produktami mleczarskimi, była w ostatnim czasie obszernie omawiana na łamach „Gazety Gdańskiej”.



Dnia 30 stycznia 1934 r. o godz. 21.30, zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Św. Sakramentami, mój najdroższy nieodżałowanej pamięci mąż, nasz troskliwy ojciec i dziadek

ś. p.
Inżynier

Czesław Perzyński

nauczyciel ociemniałych

W nieutulonym smutku pogrążona

żona i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 3 lutego o godzinie 15-tej z ul. Krasieńskiego 10, Msza św. żałobna w tym samym dniu w kościele parafjalnym o godz. 9-ej.



ś. p.

Czesław Perzyński

nauczyciel ociemniałych odznaczony złotym „Krzyżem Zasługi”

zmarł dnia 30 stycznia 1934 r. przeżywszy lat 61.

W zmarłym straciliśmy gorliwego pracownika, szczerego i prawdziwego Kolegę doradcę oraz serdecznego przyjaciela, a działawą niewidoma kochającego i troskliwego nauczyciela opiekuna.

Pamięć o Nim w sercach naszych nigdy nie wygaśnie.

Dyrektor, Grono Nauczycielskie i urzędnicze
Wojewódzkiego Zakładu dla Ociemniałych w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 3 lutego o godzinie 15-tej z Wojewódzkiego Zakładu dla Ociemniałych, ul. Krasieńskiego 10. 9582



ś. p.

Inżynier

Czesław Perzyński

założyciel i długoletni Przewodniczący Związku Ociemniałych Żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk

zmarł dnia 30 stycznia 1934 przeżywszy lat 61.

W Zmarłym straciliśmy prawdziwego naszego opiekuna, kochanego ojca-doradcę, serdecznego Przyjaciela oddanego w całej pełni w sprawie doli ociemniałego żołnierza.

Pamięć o Nim w sercach naszych zachowamy na zawsze.

Związek Ociemniałych Żołnierzy na Wielkopolskę,
Pomorze i Śląsk z siedzibą w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 3 lutego o godz. 15-tej z Wojewódzkiego Zakładu dla Ociemniałych, ul. Krasieńskiego 10. 9583

Prywatna Hurtownia

9575

wyrobów

Państwowego Monopolu Spirytusowego

GDYNIA, Lipowa 5
telefon 1110.

Spirytus czysty — wódki — denaturat

Dostawa miejscowym odbiorcom do miejsc sprzedaży.

Przed kupnem losu stwierdź
najpierw

numer Twego losu
Z KALENDARZA SZCZĘŚCIA NA ROK 1934,

który wysyła na żądanie bezpłatnie najwięk-
sza i najszcześliwsza kolektura Pomorza

PAWŁA BILLERTA

Toruń Grudziądz
Nowomiejski Rynek. ul. Stara 7.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 3 lutego 1934 r. o godzinie 10 w lokalu składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: bufet z lustrem, stół restauracyjny, gablotka oszklona, konserwator do lodów, krzesła wiedeńskie, stoły z płytami marmurowymi, piano, aparat do kawy „Expreso”, wieszaki, regały, maszyna do odcieganiania lemoniady, waga stołowa, leżanka, futra damskie, mydło, konwie do mleka, meble koszykowe, kanapy, bielizniarki i szafa do rzeczy.

Kierownik Urzędu Skarbowego.

9578 Zl. 115-8

Do akt Nr. Km. 698/33. 9581

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VIII zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 24 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 3 lutego 1934 r. o godz. 9-tej, nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Chrobrego 18 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z biurka, leżanki, stołu okrągłego, fotelu, kredensu, bufetu, pianina, zegaru stojącego, maszyny do szycia, oraz 1 dywanu oszacowanych na łączną sumę zł. 3.170,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 26-8-K.

Bydgoszcz, dnia 30 stycznia 1934 r.

Komornik (—) Bączyński w Bydgoszczy.

Do akt Nr. Km. 1692/33. 9580

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VIII zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 24 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 3 lutego 1934 r. o godz. 12-tej nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, w firmie Herzke odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z urządzenia składającego się z samochodu osobowego marki Berliet, lodowni, leżanki, garderobiarki, 3 nocnych stolików, oszacowanych na łączną sumę zł. 800,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 27-8-K.

Bydgoszcz, dnia 30 stycznia 1934 r.

Komornik (—) Bączyński w Bydgoszczy.

OGŁOSZENIE. Do tutejszego rejestru handlowego Oddział B przy firmie Fabryka Mebli A. Żurawski i S-owie, Sp. z ogr. por. Nowe (Pomorze) L. 5 wpisano co następuje: Uchwałą wspólników z 30 grudnia 1933 r. rozwiązano spółkę: „Fabryka Mebli A. Żurawski i Synowie spółka z ograniczoną poręką Nowe” z dniem 1 stycznia 1934 r. Likwidatorem mianowany został dotychczasowy kierownik Aleksander Żurawski z Nowego ul. Przykop. Zl. 76-Gr.

Nowe, dnia 27 stycznia 1934 r.

R. H. B. 5. Sąd Grodzki.

Zakład optyczny

Oskar Meyer właśc.
Jasieńska i Zeller
zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89

Sumienne wykonanie
wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. 8075

Szanownemu Obywatelstwu Grudziądza i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 lutego rb. otwieramy przy ulicy Wybickiego 15

Sklep spożywczy i owoców

pod nazwą „HALKA”

Towarom pierwszorzędnej jakości i niskimi cenami zasłużymy na zaufanie i prosimy o poparcie.

Z poważaniem

9592) Zofja i Eżbieta Tomaszewskie.

Km. 2892/33. 9597

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU PRZYMUSOWYM.

Dnia 3 lutego 1934 r. o godz. 10.30 przed poł. sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Pańskiej 2: 1 samochód osobowy marki „Studebaker” oszacowany na sumę 6.000 zł. Samochód powyższy mogą reflektanci oglądać przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Rewiru I. ul. Groblowa 33.

Do akt Nr. Km. 1902/33. Zl. 28-8-K.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II. Stefan Kustrzyński, zamieszkały w Bydgoszczy ul. Gdańska 95, ogłasza że: w dniu 3 lutego 1934 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy, przy ul. Dworcowej 54 w firmie C. Hartwig odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z samochodu półciężarowego marki Ford nie kompletny, oszacowany na łączną sumę zł. 1500,— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik (—) S. Kustrzyński w Bydgoszczy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 3 lutego 1934 o godz. 12-tej podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji ruchomości należące do Jana Majewskiego przy ul. Wąskiej 10, mianowicie kompletny pokój jadalny, biurko, dywanik, 3 obrazy, parę firan, 2 fotele, 2 stojaki, zegar, maszynę do szycia i leżankę oszacowane na łączną sumę 1975 zł. 9591

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II. w Grudziądzu.

Do akt Nr. Km. 697/33. 9579

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. VIII zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 24 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 3 lutego 1934 r. o godz. 10-tej, nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Wileńskiej 5 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 1 lustra, 1 komody, 1 szafonierki, 1 garnituru koszykowego, 2 kanap, 1 dywanu, 1 szafy, 1 leżanki, 1 lustra z podstawką, 1 stołu okrągłego, 3 fotelików, 2 krzesel, 1 biurka oraz 1 szafy bibliotecznej, oszacowanych na łączną sumę zł. 540,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 30 stycznia 1934 r. Zl. 25-8-K.

Komornik (—) Brzyński w Bydgoszczy.

Bfis Oxtail
Ozór w Maderze
i Flaki 9227
„Hungaria”
Toruń, Prosta 19.

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

LEKCYJ

francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4. Toruń 7746

Pracownię

kapeluszy damskich
Stary Rynek 24, I. przeniosłam do składu kapeluszy Toruń, Szeroka 5.

8895 Steinhach dawn. Słodowicówna.

Skórki

zające, tchórze, kozie, cielęc, końskie, włosie końskie, kupuje Kuntze Kittler Nast. Skład Skór. Toruń, Żeglarska 21. 8988

ZOBACZ
„KIERMASZ”
Toruń, Szczytna, narożnik Szerokiej, tysiące artykułów za bezcen 8796

„Salvator”

z beczki 9225
„Hungaria”
Toruń, Prosta 19.

Firany

kapv, stov, portjery,
Gobeliny
brokaty, makaty, narzutki

Ceraty

obrusy, chodniki, dywaniki
Kołdry
na wacie i welnie poleca po cenach rekordowo niskich

Bazar Toruński

dawn. Czes. v Buza Toruń, ul. Przedzsa nr. 20. 9377

Dzierżawę

przeszło 2300 mórg, żelazny nwentarz, oddam korzystnie. 60000 i gwarancje. Zgłoszenia „Dzień Pomor-k.” Toruń, 9467

Wyprzedaż Inwenturowa

Damskie
z czarnego chromu
z szarą wstawką kroko
Taki sam pantofelek z
brązow. chromu **8.85**



teraz

8.65

Męskie
z czarnego chromu
półbuciki, jasny brzeg
Taki sam z brązow. chromu
9.85



teraz

9.65

Wetnet

Gdańsk - Wrzeszcz - Sopoty

9589

„BERNARD”

POD FIRMĄ TĄ OTWARTĄ ZOSTAŁA DZISIAJ W
CZWARTEK DNIA 1 LUTEGO BR. PRZY ULICY
DR. E. WARMIŃSKIEGO 17

Pierwszorządna **KUSNIERSKA** Pracownia

Kierownictwo firmy spoczywa w rękach znanego fachowca,
długoletniego krojczego-mistrza firm paryskich i warszawskich
Staraniem firmy będzie wszelkie powierzone prace, jak wykonanie
oowych futer i przeróbki wykonać ku zupełnemu zadowoleniu Szan.
Klientów. — — UWAGA!!! Na sezon wiosenny najnowsze modele
kurtki i trzyćwierciówek.

WYKWINTNE WYKONANIE —
PRZYSTĘPNE CENY TO ZASADA FIRMY

Ł619

„BERNARD”

Już

od dnia 1 lutego 1934 r. mieścić się będzie

Zakład fotograficzny

S. Welkówny

tylko

na ul. Groblowej nr. 48 w Grudziądzu
vis a vis Państw. Gimnazjum Żeńskiego.

9598

Zakład na parterze

Specjalny

Skład dywanów

Polecamy

WIELKI WYBÓR!

CENY NISKIE!

Dywany Żywieckie ręcznie wiązane

dywany pluszowe, wełniane, boucle, Pomosty
Dywaniki, Kilimy, Chodniki, Narzutki i Serwety

Bracia Górecy, Gdynia, ul. Starowiejska 7

9576

Centrala - Poznań, Nowa 2

Dla chorych na cukrzyce

kekсы karlsbadzkie, chleb
powietrzny (glutenowy),
mąka glutenowa, bisz-
kopy i t. d. poleca 9517

E. SZYMAŃSKI

Toruń, Szeroka 42, tel. 27

Dla dzieci

biszkopy, suchar-
ki, kekсы, czekol-
ady i t. p. poleca
świeże 9517

E. SZYMAŃSKI

Toruń, Szeroka 42, tel. 27

Wyjechałem Dr. M. Łukowicz

Toruń. 9572

Kino

dźwiękowe w powiatowym
mieście do oddania. Zgło-
szenia do Admin. „Dnia
Grudziądzkiego” pod nr.
9602.

Gromnice

ceny niższe

Nafta

silnopłomienna 1 litr
zł 0.53

Mydło

rzadkie najlepsze 1/2 kg
zł 0.48

Frotery

w kolorach na wagę
9583 1/2 kg zł 0.90

Jan Kapczyński

Toruń: ul. Szeroka, naroż-
nik Mostowej, Szczytna 15.
Brodnicza ul. Hallera: 7.

Do materaców

trawę indyjską, pakuły, włos-
sie, taśmy, szpagaty, linki
poleca

Bernard Leiser Syn,
Toruń, św. Ducha 21.
9606

1 wóz

platformę, 1 wóz roboczy
4" tanio sprzedam. Gru-
dziądz, Sienkiewicza 2. 9594

Szkoła tańców

Najnowszych tańców po po-
wrocie z Paryża wyucza
Janina Werna. Kurs rozpo-
czął się 30 stycznia Toruń,
Siary Rynek 26. 9603

Egzystencja

Skład kolonijny oraz ma-
terjały p. nienną, dobry
punkt, istniejący 30 lat, oraz
komfortowe mieszkanie bez
odstępnego. Przejęcie tylko
towaru za 6,500 zł. Oferty
„Dzień Pomorski” Toruń.
9590

Samochód

Essex limuzyna jak nowy
mało używany sprzedam za
gotówkę za 4500.— złotych.
Zgłoszenia do Dnia Pomor-
skiego w Toruniu. 9568

Poszukuję

pożyczki 15,000 zł na I. hi-
potekę. Zgłoszenia Adm.
Gazeta Morska Wejherowo.
9536

Zioła lecznicze

poleca
Drogerja „Sanitas”
Toruń, Stary Rynek 9538

Jarej

pszenicy
„Hildebrandta”
odstąpi kilkadziesiąt cent. do
siewu majętność Gordo-
nowo pocz. Wydźno pow.
Grudziądz. 9565

Uwaga

Jeżeli nie byłeś dotychczas
zadowolony z prasowania
swych kołnierzyków, to
spróbuj w tachowej Pra-
ni, Grudziądz, Groblowa 2
przy Rybnym Rynku. 9601

DYWANY Chodniki Firanki Narzutki

Duży wybór
Ceny reklamowe.
K. Steinbach, Toruń
Szeroka 5. 8895

Bandaż

rupt. rowe, opaski brzuszne
jako i reper. je wszelkiego
rodzaju bandaży, wykonuje
Z. Górski
praktyczny bandażysta
Toruń, Mała Garbar, 4
8890

Kawiarnia i Restauracja Orzeł W BYDGOSZCZY

Z dniem 1 lutego rozpoczyna koncertować
pożyczony

światny zespół koncertowo-jazzowy

pod kierunkiem dyrygentki Ani Michalskiej
polskiej skrzypaczki wirtuozki

Od 1 lutego cukiernia pod nowym kierowni-
ctwem mistrza sztuki cukierniczej B. Krajew-
skiego, jak również i kuchnia pod nowym kie-
rownictwem znanego Kuchmistrza F. Purwina.

9584

Przejąłem kancelarię adwokata Dr. Czarneckiego w Wejherowie

I prowadzę ją przy ul.
3 Maja Nr. 1. (dom Ku-
backich)

A. Kolasiński

9253

adwokat.

Wielka zniżka cen!

na porcelanę, fajans,
szkło, emalje, sprzęty
kuchenne, szczotki, mio-
tły itd. poleca za bezcen

E. SZYMAŃSKI

Toruń, St. Rynek 11, 2-gi
sklep Szewska 12, dom
p. Araczewskiego. 9517

Zakład złotniczo- zegarmistrzowski

przeniesiony na Stary Ry-
nek 39, obok Bały
Kazimierz Bibik
Toruń

Poszukuję

obciążaczki do wyrobów
czekoladowych, która już
pracowała w tym zawodzie
Zgłoszenia Grudziądz, To-
ruńska 25, Zieliński. 9600

9515

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAJOWSKI

F. Łęgowski

Toruń
ul. Szeroka 39 I. p.
Wykonanie solidne
eleganckie i s. j.

Gabinety Jadalnie Sypialnie Kuchnie

poleca po cenach bezkon-
kurencyjnych na dogodnych
warunkach. 9607

W. KRZĘTOWSKI

Toruń, Św. Ducha 14.

Skład 9571

3 okna wystawowe, naro-
żni: do wydzierżawienia.
Szeroka 1/3. Toruń.

Dziś 1 lutego w nowo otwartej restauracji

„M” przy ul. Sienkiewicza 2 w Grudziądzu

(dawnej Sybertius)

wielkie jedzenie kiszek z kotła wraz z pełnym wy-
szynkiem na które Szanownych Obywateli zaprasza

9595 **Soldysiewicz, właściciel**

Spróbuj!!

tylko naszą kawę pełną sily
i aromatu, a korzystną w
cenie, herbata, kakao, stale
świeże, Araczewski, Toruń,
Chelmińska 2. 9518

Sprzedam

natychmiast skład cukier-
ków, zaprowadzony, za ni-
ską cenę. Oferty do „Dnia
Bydgoskiego” pod „Skład”.
9588

Do 25 proc.

CENY NIŻSZE

na lichterze szklane i
metalowe, porcelanę,
garniki kaolinowe, fajans,
kolporty do kompotu i
ciasta i t. d. poleca 9517

E. SZYMAŃSKI

Toruń, Szewska 12, na-
rożnik Chelmińskiej, 2-gi
skład Stary Rynek 11.

Telegamy

Z ostatniej chwili

Zdemolowanie lokalu
„Słowa Pomorskiego” w Toruniu

Wczoraj parę minut po godz. 18-tej w czasie przemarszu przez ul. św. Katarzyny w Toruniu oddziałów Powstańców i Wojaków oraz Strzelców przed redakcją „Słowa Pomorskiego” odłączyła się od pochodu pewna grupa składająca się z około 20 osób, która wkroczyła do lokalu administracji i drukarni „Słowa Pomorskiego”.

W tempie błyskawicznym, jak zeznali później obecni w drukarni pracownicy, gru-

pa ta dokonała zniszczenia urządzeń biurowych oraz części maszyn, które znajdowały się w hali. Dalej, po wybijeniu wszystkich szyb, sprawcy zajęcia oddalili się, tak, że przybyła niezwłocznie policja nie zastała nikogo z nich na miejscu.

Zawiadomiony o wypadkach przybył do lokalu „Słowa Pomorskiego” kierownik pierwszego komisariatu P. P. p. kom. Głuchowski z policjantami. W kilka chwil póź-

niej przybył również starosta grodzki p. Rogowski, który dokonał oględzin uszkodzonych obiektów i zasięgnął informacji w sprawie przebiegu wypadków u dyrektora wydawnictwa p. Bocka, jak i wśród obecnych pracowników.

W dniu dzisiejszym w godzinach rannych sprawa będzie przedmiotem badań prokuratorskich.

Przyjęcie w poselstwie
Rzplitej w Berlinie
z udziałem niemieckich ministrów

Berlin, 1. 2. (PAT). Poseł polski w Berlinie minister Lipski wydał wczoraj śniadanie dla przedstawicieli rządu Rzeszy z okazji podpisania polsko-niemieckiej deklaracji z dnia 26 stycznia br.

W śniadaniu tem wzięli udział minister spraw zagr. Rzeszy Neurath, minister Rzeszy i premier pruski Goering, minister wyżywienia Rzeszy Darre, sekretarz stanu w urzędzie kanclerskim Lammers oraz podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. von Buelow. Poza tem obecni byli generał von Raehenau, dyrektor departamentów ministerstwa spraw zagr. Rzeszy oraz wyżsi urzędnicy z innych ministerstw.

W czasie śniadania minister Lipski wygłosił przemówienie, które zakończył toastem na cześć prezydenta Hindenburga oraz kanclerza Hitlera.

W odpowiedzi przemawiał minister spraw zagr. Rzeszy Neurath, wznosząc toast na cześć P. Prezydenta Rzplitej, prof. Mościckiego oraz p. Marszałka Piłsudskiego.

Węgiel polski w Anglii

London, 1. 2. (PAT). „Times” i inne dzienniki angielskie donoszą, że do Belfastu przybył statek duński „England” z ładunkiem 3.200 ton węgla polskiego, który został wyladowany bez trudności.

„Times” podkreśla, że w ciągu bieżącego miesiąca jest to już drugi ładunek węgla polskiego w Belfastie. Pierwszy ładunek przywiózł statek angielski „Margit”.

Niezależnie od tych transportów do północnej Irlandji, znaczne ładunki węgla polskiego przywieziono do wolnego państwa irlandzkiego, które wprowadziło cło na węgiel angielski.

Zwłoki Stawiskiego
złożone będą na cmentarzu
paryskim

Paryż, 1. 2. (PAT). Prasa donosi, że wdowa po Stawiskim otrzymała od władz sądowych zezwolenie na przeniesienie zwłok męża z Chamonix na jeden z cmentarzy paryskich.

W związku tem „La Liberte” zaznacza, że należałoby skorzystać z okazji i dokonać ponownej sekcji zwłok Stawiskiego w celu ostatecznego wyjaśnienia sprawy samobójstwa oszusta, co do czego istnieją i stale są podawane z różnych stron sprzeczne wiadomości.

Prowokacyjne awantury „narodowców” w stolicy

Zbankrutowani i skompromitowani przywódcy partyjni chcą się odegrać w burdach ulicznych

(o) Warszawa, 2. 2. (tel. wł.). We wtorek w godzinach wieczornych liczne grupy „Młodych” ze Stronnictwa Narodowego urządziły na mieście szereg demonstracji ulicznych. Demonstranci odwiedzili kilka kawiarni przy ul. Nowy Świat, głośno demonstrując przeciwko nowej Konstytucji i... sie-

dzącym w tych kawiarniach gościom. Jedną z grup wybiła szybę w kawiarni „IPS”, przy ulicy Królewskiej, usiłując następnie zdemolować lokal, czemu jednak przeszkodziła zgromadzona w „IPS” publiczność, która nawet przytrzymała dwóch napastników, studenta Politechniki i studenta szkoły

Główniej Gospodarstwa Wiejskiego. Obaj są członkami organizacji „narodowych”.

Zawiadomione o demonstracjach władze policyjne wysłały na miasto patrole, które aresztowały dalszych 17-tu demonstrantów. Będą oni odpowiadać przed sądem starostwskim.

Balon „Ossoawjachim”

grobem sowieckich lotników do stratosfery

Moskwa, 1. 2. (PAT). STRATOSTAT „OSSOAWJACHIM” przy lądowaniu uległ katastrofie, w której ZGINĘŁA CAŁA ZAŁOGA BALONU.

Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn od opadającego balonu oderwała się gondola i całą siłą rozpędu spadłszy na ziemię, uległa zupełnemu zdruzgotaniu.

Naoczni świadkowie katastrofy opowiadają, że przy zderzeniu z ziemią powłoka ochronna gondoli pękła i nastąpiły dwa silne wybuchy.

Śmierć wszystkich trzech uczestników lotu musiała nastąpić natychmiast. Jeden z

trupów jest tak zmiażdżony, że rozpoznanie go oddzielnie od innych byłoby niemożliwe.

Wszystkie aparaty i przedmioty, znajdujące się w gondoli uległy zniszczeniu.

Na miejsce katastrofy wyjechała specjal-

na komisja dla przeprowadzenia śledztwa.

Katastrofa wydarzyła się onegdaj między godz. 15,30 a 17-tą w pobliżu wioski Potijskiej Ostrog, w odległości 8 km na południe od stacji Kadoszki, na linii kolejowej Moskwa—Kazań.

Kawiarnia Pomorzanka Restauracja
Toruń - Szeroka

Od 1 lutego br. koncertuje

Kapela Węgierska
Kapelmistrz: 9574
Janos Radics
król muzyki węgierskiej — mistrz skrzypiec — prymasz cygański

Polska jednym z głównych
mocarstw w Europie

Rząd W. Brytanji gratuluje rządowi polskiemu

Jedno z pism angielskich, omawiając polsko-niemiecki pakt o nieagresji pisze: „O ile słowa posiadają swoje właściwe znaczenie, „korytarz polski” przestał nagle być niebezpiecznym dla Europy. Nie jest więc dziwnym, że Polacy i Niemcy uważali podpisanie przez siebie porozumienia pokojowe jako jedno z najważniejszych wydarzeń ub. roku. Nikt nie oczekiwał przed rokiem, aby Niemcy w ten sposób zgodzili się na swoje obecne granice na wschodzie.

Wielu Niemców żałować będzie — zdaniem pisma angielskiego — odrzucenia rosenbergowskiej polityki ekspansywnej na wschód, ale niepopularność tem wywołana na dłuższą metę nie okaże się dla Hitlera szkodliwą.

Co się tyczy Polski, niezadowolenie, że Francja ociążała się z uznaniem wzrostu wpływu polskiego przyczyniło się do wyrobienia w Marszałku Piłsudskim przeko-

nia, że Polska musi utrzymywać przyjazne stosunki z obydwojoma najbliższymi i wielkimi sąsiadami. Nie może być lepszego dowodu, że Polska musi być uznawana jako jedno z głównych mocarstw Europy, jak podpisanie tego paktu bez pomocy, lub interwencji Francji. Od chwili gdy pakt czterech mocarstw pomógł akcji odłączenia Francji od jej sojuszników, Polacy rozpoczęli prawdziwą politykę niezależności.

Argumenty, jakie się słyszy we Francji, że Niemcy tylko schębiają Polskę, podczas gdy w rzeczywistości szykują się do napadu, nie wywołują obaw w Polsce. — Za 10 lat — odpowiadają Polacy, obecne granice będą powszechnie tak uznane, że jakiegokolwiek usiłowanie ich zmiany siłą podniesie cały świat cywilizowany przeciw napastnikowi.

Ambasador polski w Londynie Skirmunt odwiedził ministra spraw zagranicznych Si-

mona, który zaprosił go do siebie, w celu uzyskania bliższych informacji w sprawie interesującego rząd brytyjski porozumienia polsko-niemieckiego.

Minister Simon skorzystał przytem z okazji, aby podkreślić, że rząd brytyjski pragnie wyrazić z tego powodu rządowi polskiemu szczerze gratulacje i prosił ambasadora Skirmunta o podanie tych gratulacji do wiadomości ministra spraw zagranicznych p. Becka.

Wyrazicielem tych samych życzliwych uczuć angielskich dla Polski stał się sir Austen Chamberlain, który w sprawie paktu oświadczył na bankiecie w Birmingham:

„Witam z zadowoleniem nowe porozumienie między Polską i Niemcami i ducha, który go narodził. Niechaj okres 10-letniego spokoju jak nam ten fakt zapowiada, do prowadzi do poprawy stosunków obu tych krajów i niechaj rozwieje nasze obawy”.

O współpracę gospodarczą
i handlową Polski z Anglią
Przyjazd do Warszawy urzędowych
obserwatorów angielskich

Warszawa, 1. 2. (PAT). Wczoraj w środę przyjechało do Warszawy dwóch przedstawicieli brytyjskiego departamentu handlu zamorskiego pp. Mullins i Lyal, pełniących funkcje komisarzy przy radzie rozwoju stosunków morskich, która to rada spełnia rolę organu doradczego przy departamencie handlu zamorskiego.

Jak wiadomo, pobyt oby wyżej wymienionych w Polsce ma na celu zbadanie możliwości współpracy gospodarczej i handlowej Polski i Anglii.

W dniu wczorajszym pp. Mullins i Lyal, w towarzystwie pierwszego sekretarza ambasadora brytyjskiego w Warszawie p. Jerama, przyjęci byli na dłuższej audjencji przez p. ministra przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego. W godzinach południowych odbyła się herbatka, wydana na cześć gości angielskich przez prezesa Klarnera i posta Minkowskiego.

Począwszy od dnia dzisiejszego goście angielscy rozpoczną indywidualne konferencje z poszczególnymi przedstawicielami polskiego świata gospodarczego.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
4-lamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męziński, Toruń, ul. Montuski 25 m. 1
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 23, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9.
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedzialny za Tczew: Jerzy Kruszewski, Tczew, Kościuszki 1.
Redaktor odpow. za Kościerzynę: Józef Tkaczyk, Kościerzyna, Wilsona 33.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dziś i Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Gazeta Mgieleńska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”, „Dzień Kaszubski”.
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni, Roinczel S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 2,50 zł
z odnośnikiem do domu . . . 2,80 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 2,89 zł
pod opieką . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,32 gd przez gońca . . . 2,00gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1,75, z ogranicz. . . 4.—gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki), administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.